

Sobota 14. listopada 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

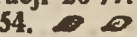
Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Fałszywy ksiądz-major we Lwowie.

KS. HŁOND BISKUPEM KATOWICKIM.

Paryż, 12 listopada. (Pat.). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że przedstawiciel Apostolski na Górn. Śląsku, ks. Hłond, mianowany został biskupem diecezji katowickiej, z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem między Polską a Watykanem i z nowym podziałem diecezji w Polsce.

NIESCISŁE LUB BEZPODSTAWNE ZARZUTY.

Warszawa, 11 listopada. (AW.). Komisja powołana przez min. Sikorskiego dla zbadania zarzutów postawionych przez marszałka Piłsudskiego Biuru Historycznemu Sztabu Generalnego ukończyła swe prace. Komisja stwierdziła nieścisłość lub bezpodstawność przeważnej części zarzutów stwierdzając, że w żadnym wypadku nie może być mowy o fałszowaniu archiwum wojennego lub celowym usuwaniu dokumentów historycznych z tego Archiwum. Dalej komisja stwierdziła, że niektóre braki są wynikiem technicznych trudności pracy. W skład komisji wchodził: prof. Uniw. Tokarz, Konopczyński, pułk. Gen. barzowski, gen. Skierski i prof. uniw. Zakrzewski. Dwu ostatnich złożyło pod wspólnym oświadczeniem wyjaśnienia uzupełniające. Gen. Skierski złożył oświadczenie, w którym stara się wyjaśnić powody, skłaniające marszałka Piłsudskiego do wystąpienia przeciwko Biuru Historycznemu. Min. Sikorski zabronił gen. Skierskiemu opublikowania tych wyjaśnień.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA ROSJI Z POLSKĄ.

Moskwa, 12 listopada. (AW.). Sowiecka delegacja na konferencji międzynarodowej w sprawie komunikacji telefonicznej i telegraficznej w Paryżu prowadziła również rokowania z poszczególnymi delegacjami w sprawach nie objętych bezpośrednio porządkiem obrad konferencji. Między innymi prowadzono rokowania o wprowadzenia komunikacji telefonicznej z Polską i Lotwą, jak również o budowie specjalnych przewodników telegraf. i telefon. na terenie Polski i Lotwy któreby pozwoliły Sowiecom korespondować bezpośrednio z państwami Europy centralnej. Możliwe, że w roku bież. uruchomiona będzie

Aparat do mierzenia siły wrażliwości u aktorów:



Wynaleziono obecnie aparat, który mierzy siłę wrażliwości u aktorów i orenis, czy aktor nada się do powierzonej mu roli. Reżyser odczytuje najmocniejsze miejsce, a młody aktor i jego partnerka starają się przejąć rolę. Tymczasem aparat notuje, w jakim stopniu udało się im to osiągnąć.

linia telefoniczna między Warszawą a Moskwą. —

LOT NA PRZESTRZENI 1500 KLM.

Warszawa, 12 listopada. (AW.). W tych dniach trzech oficerów lotników, a to plk. Kosowski, por. Orłowski i por. Leweniewski odbyli lot na przestrzeni 1500 klm. na nowo

sprowadzonych aparatach „Spad“ z silnikami o mocy 450 K. M. zakupionymi we Francji. Lot odbył się na przestrzeni Warszawa-Kraków-Poznań-Bydgoszcz - Toruń - Warszawa w przeciągu 6 i pół godzin z przeciętną szybkością 230 klm. na godzinę.

Czy nie za późno.

Uprzejmy raport marsz. Focha. — Idealna podbudowa pod działa niemieckie w Królewcu. — Odpowiedzialność ministra spraw wojskow.

„Kurier Poranny” z dnia 10 listopada 1925 roku pomieścił sensacyjny artykuł pt.:

„Dwadzieścia dwa ciężkie działa królewieckiej fortecy”.

Artykuł ten poświęcony jest omówieniu raportu marszałka Focha o rozbrojeniu Niemiec i stwierdza, co zresztą było od razu widoczne, że i marszałek Foch uległ „duchowi z Locarno”. Raport ten został zredagowany w ten sposób, aby ułatwić Briandowi dotrzymanie danej Lutherowi obietnicy dodatkowej, a mianowicie

ewakuacji strefy kołoińskiej na 1 grudnia bez konieczności spełnienia wszystkich postulatów rozbrojeniowych

Konferencji Ambasadorów. Naturalnie, że sprawa ewakuacji tej strefy jest dla Polski obojętna nie może być natomiast dla Polski obojętne niespełnienie przez Niemcy postulatów rozbrojeniowych, problem aktualny w chwili obecnej, gdy waga się losy budżetu wojskowego w Polsce.

Raport marszałka Focha, o ile chodzi i te rozbrojenia, jest bardzo miękki.

Otóż „Stowarzyszenie sportowe byłych oficerów” może istnieć, byleby nie zajmowało się „konstrukcją militarną”, forteca w Królewcu może utrzymać swoich 22 działa, by-

leby Niemcy przedstawili powody, dla których te działa są im potrzebne, „Schuppo” także może istnieć w liczbie nie ponad 150.000 ludzi. Kontrola zaś nad spełnieniem tych warunków oddana jest w ręce Rady Ligi Nar., w której Niemcy będą mieć stałego przedstawiciela, a Polska żadnego.

Niemcom przecież bardzo łatwo będzie przekonać zwłaszcza Anglików, kierujących de facto Ligą, po co im potrzebne są owe działa: oto by chronić Europę przed zażewiem bolszewickim. W ten sposób, ubrawszy swoje zaburcze wobec Polski zamiary w płaszcz obrony Europy przed bolszewizmem, zyskają

śca tych dział trwalsze od betonowego, ledowe podmurowanie

i zyskają opinię strażników Zachodu przed naporem komunizmu.

Ale artykuł „Kuriera Porannego” nazwałśmy nie dlatego sensacyj., że omawia raport gen. Focha, ale że znajdujemy w nim apokryfę pod adresem ministra spraw wojskowych i czytamy z osłupieniem słowa: „Tu już nie minister spraw zagranicznych, ale

minister spraw wojskowych obarczony jest naturalną odpowiedzialnością.

A więc jednak! Po słynnej aferze z wywiadem w „Matinie”, którego nigdy nie było, tylko bowiem pewne poglądy osobiste min.

Sikorskiego zostały nieściśle powtórzone — co latum podniosła lewica, że minister spraw wojskowych wlaź w kapustę ministrów spraw zagranicznych, który — jak wiemy — sam był oburzony tym wywiadem i niby go wspierałomyślnie wybaczał koleżdze w gabinecie, jak z tego „wywiadu” w gruncie rzeczy zadowolony był ślepo frankofilski odłam prawicy, że się minister zagłupował i skompromitował, jak to mówiono: „tu się skończył Sikorski!” Tymczasem myśmy dali wyraz

niezadowoloni, że ten rzekomy wywiad nie był rzeczywistym, bo zawierał on słowa prawdy pod adresem naszego sojusznika,

słowa prawdy, do których wypowiedzenia obowiązany był minister spraw wojskowych. Ci, co kolo tego wywiadu zrobili sojuszniczo-pacyfistyczny mentlik, sami teraz żądają, by się minister spraw wojskowych wypowiedział. Czy nie za późno?

Ze spraw ruskich.

W roli „moralizatora”.

(rs.) „Dilo pisze w artykule pt. „Bezrobotni”: Polska jest państwem narodowym. Wszystkie inne narody: Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Żydzi, Litwini — są tylko przedmiotem doświadczeń polskiej większości. Polska jest demokratyczna, ale już od 2 lat nie ma parl. rządu. Sejm jest właściwie kasynowym klubem, abstrakcyjnym mnajem lub więcej kiepsko wychowywanych ludzi, a sejmowa frakcja marionetkami w rękach dyktatorskiego rządu. Takim są też tego rządu burżuazyjni przedstawiciele adm., zwłaszcza na kresach. We wszystkich dziedzinach administracji widac

SVEN ELVESTAD

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przełożył

ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Nagle drzwi otworzyły się gwałtownie, i adwokat znów się w nich ukazał. Wpadł w kapeluszu na głowie i z laską w ręku. Był śmiertelnie blady.

— Zanim klub opuszczę, — zawołał w szalonej wściekłości, — choć bezczelnemu błaznowi, który ośmielił się mnie obrazić, kilka słów powiedzieć. Gdzie on? — krzyknął. — Chcę mu coś wyjaśnić!

Pojawienie się jego było tak nagłe, jego wtargnięcie tak brutalne, że członkowie klubu bezwiednie rozstąpili się przed nim.

Gdy zobaczył inżyniera kopalnianego, rzucił się na niego i podniósł laskę, ale gdy stanął przed nim, nie wiedział całkiem, co począć.

— To pan jesteś, ty łajdaku, winien mi pan zadośćuczynienie za swoją podłość. Bie-
le się bił z panem.

Inżynier kopalniany stał zupełnie spokoj-

nie, z rękoma w tył założonemi i patrzył silnie w oczy miotającemu się.

— Chcę się bić z panem! — wrzasnął znów Szwed. — Nazwę pana tchórzliwym lotrem, jeśli nie zechce pan bić się ze mną. Mam pistolety w domu, można je zaraz przynieść.

— Ja również mam pistolety, — odpowiedział inżynier. — ale nie będę się bił z panem.

— Czy będzie się pan bił, czy nie!? — zapytał Szwed, zgrzytając zębami i podniósł swą laskę.

— Nie, — odpowiedział spokojnie inżynier.

Laska świsnęła w powietrzu i byłaby spadła na głowę inżyniera, gdyby ten błyskawicznie na bok nie odskoczył. W tejże samej chwili wyciągnął on swą rękę i uderzył Szweda pięścią pod brodę. Lidström zatoczył się kilka kroków wstecz i byłby runął na ziemię, gdyby go obecni nie pochwycili i nie podtrzymali. Wnet jednak oszołomienie zebranych ustąpiło głębokiemu rozgoryczeniu przeciw brutalnemu macieielowi spokoju. Wśród hałasu i wybuchów najwyższego oburzenia wywleczono go formalnie za drzwi i po schodach. Zawołano dorożkę i wrzucono go do niej. Gdy odjeżdżał, kiwał się w niej, jakby pijany. Silnem musiało być uderzenie, zadane mu przez inżyniera.

Gdy członkowie do klubu powrócili, stali Eimar Falkenberg i inżynier Kvam gotowi do odejścia. Głośno podziwiano zrzeczność tego ostatniego.

— Wydawało się, że ten nicpoń zemdleje skutkiem uderzenia, — mówiono.

— Tak źle znowu nie było, — odpowie-

dział inżynier, — ale oszołomiło go. Byłbym mógł obalić go na ziemię. Ale wtedy jeszcze dłuższą chwilę byłby panów nękał swą niepożądaną obecnością.

Inżynier Kvam i Falkenberg wyszli. Konsul był niezwykle poważny. Gdy zeszli po schodach, rzekł Falkenberg do inżyniera kopalnianego:

— Panie Krag, nie wiem, jak bardzo mam panu podziękować.

Detektyw, — alias inżynier kopalniany Kvam, — wzruszył ramionami.

— Był pan w niezwykle przykrem położeniu, panie konsulu, — rzekł.

— Uświadamiam to sobie teraz

— Obie karty były w pańskiej kieszeni.

Konsul przeciał czoło ręką i rzekł półgłosem:

— Wielki Boże, to okropne!

— Przeczynałem, — mówił detektyw dalej, — że lajdak myśli o jakimś podstępie. Jest to dzieło „pałajaka”.

— Jeden z jej wielbicieli? — wtrącił konsul.

— Jeden z jej niewolników, — rzekł Krag. — Ma go zupełnie w swojej mocy. Nie wątpię ani chwili, że to na jej rozkaz, usiłował on pana zdeszkrydytować.

— A więc to on wsunął mi karty do kieszeni?

(C. d. n.)



kryzys moralny. Odsoszenie się czynników państwowych i społeczeństwa polskiego do niepolitycznych narodowości, a zwłaszcza do 7 milionów Ukraińców osiągnęło w negatywnych punkt kulminacyjny. Ostatnio ujawniona apatia ukraińska mogłaby czynić wrażenie rezygnacji. Niewątpliwie ukr. ludność doszła do równowagi, ale taki stan nie jest wynikiem rezygnacji, lecz przyczyn zewnętrznych. (Dłuższy ustęp skrótkowo). Nawet najbardziej patryjotyczna prasa polska przyznaje, że dzieje się źle i chciałaby uzdrowić choroby organizmu, ale nie ma śmiałego chirurga, któryby wykonał radykalną operację.

Przeciw utraktywizacji szkół.

„Nowy Czas” pisze:

„Prawie wszystkie ukr. organizacje, wnosząc setki tysięcy deklaracji żądały jednogłośnie ukr. państwowych szkół. Jednak szkolne kuratorjum postanowiło przemienić szkoły ukr. na utraktywistyczne (2 - języcznie), albo często polskie. Szkolni inspektorowie nakazują nauczycielom zastępować nową ukraińską — polską. Jest to przeciwne ustawie. Gdzie bez obywatelstwa i bez pisemnego powołania tych, co domagali się ukr. szkoły. wprowadzono 2 - języczną lub polską naukę, tam należy wnosić protesty na piśmie i rekursy do mln. oświaty. Pilnować rekursów, by nie dopuścić do pokroczenia naszych szkół i dzieci”.

Rocznica nalazdu na Lwów.

Emigracja ukr. w Pradze obchodziła rocznicę nalazdu listopadowego na Lwów — akademiją, która odbyła się w Domu Reprezentacyjnym. Mowcy wskazywali na zmiany, jakie w latach ostatnich ujawniły się w nastrojach społ. ukraińskiego w kraju i na emigracji. (Skrótkowo).

Szkola dramatyczna.

Od r. 1922 istnieje we Lwowie ukraińska szkoła dramatyczna przy instytucji im. Lysenka pod dyrekcją Mikołaja Woranego. „Dilo” wskazuje na znaczenie tej szkoły dla Ukraińców, którzy „zdo-

być się nie mogą ani na 1 porządną teatr” — i pisze dalej: „U nas niema dla kogo utrzymywać teatru. Nasza publiczność nie przywykła do teatru, nie odczuwa jego potrzeby, mało zna się na teatrze. Trzeba ją wychować. Zadania tego podjęła się szkoła dramatyczna”. „Dilo” apeluje do założenia nielicznych szeregów uczniów owej szkoły.

PRZEZ MÓJ MONOKL.

Pogrzeb Maxa Lindera.

Oto bajka wzorzysta, jak japoński parawan, Podśmiana wieczorem w ciszę zmierzchu i lek: Ulicami Paryża jechał wczoraj karawan Zaprzężony w sześć koni, pełen wieńców i wstęg.

Operator filmowy miał na głowie cylinder I na taśmę nawijał pasmo rwących się chwil. Jeszcze jedna sensacja: to nieżywy Max Linder Gra ostatni i pierwszy tragiczny swój film...

A za wozem z mechem kwiatów ktoś tak dziwny,

jak mech ów,

Może chochlik maleńki, może pies Rin-tin-tin,

Szedł i w zębach niósł bukiet, dziwny bukiet

z uśmiechów

Pozbieranych po sąłach wszystkich krajów i kłn.

Był tam uśmiech angielski, uśmiech mdły, jak

rumianek,

Wznieśniętych japońskich uśmiech słodki, jak tort,

Ostro-wonny, jak goździk, krwisty uśmiech

hiszpanek

I uśmiechy francuzek: Piver, Cotty i Worth...

Stadła jesień nad grobem i niestało już bajek

Na antenach galezi gra płacz kropli — plusk

plaks...

Może dzwonił w nich właśnie śmiech dalekich

malajek,

Odżył z ekranów ich krajów teraz śmiejesz się Max?

Ja von Tanten.

Karzeł mordercą.

PROCES O MORDERSTWO I ZHAŃBIENIE TRUPA.

(c) W Wiedniu toczy się obecnie sensacyjny proces o morderstwo dokonane na pewnej młodej kobiecie, którą najpierw zaduszono, a następnie zhańbiono. Ofiarą tej ohydnej zbrodni padła 23-letnia Adela Schulz, niezamężna, pochodząca z Wiednia. Zamordowano ją w pobliżu Wiednia, w miejscu wycieczkowym Liebhartsthal. Policja wiedeńska uchwyciła wkrótce, jako sprawców zbrodni: Józefa Meisingera, pomocnika w fabryce wyrobów platerowanych, oraz Engelberta Baara, robotnika. Meisinger, licząc lat 23, jest karłem, a jego wielka głowa czyni niesamowite wrażenie. Baar, liczący lat 18, jest umysłowo niedorozwinięty. Oba przyznali się, że udusili Adela Schulz z zemsty dlatego, że nie chciała im się oddać, a na zwłokach jej dopuścili się zhańbienia.

Proces budzi powszechne zainteresowanie i ścigał do sądu rozpraw już w pierwszym dniu tłumy publiczności.

Zastrzelił s'e pierścionkiem zaręczynowym.

(c) Zdarzyło się to we wsi węgierskiej Szeke-lykoosard. Młody parobek, Karol Miller, doznał zawodu w miłości. Narzeczona „wypowiedziała” mu swoją miłość i na znak zerwania z nim stosunków odesłała mu pierścionek zaręczynowy. Miller wziął sobie ten despekt tak bardzo do serca, że postanowił odebrać sobie życie. I tak też uczynił, zdobywając się na pomysł istotnie niezwykły. Oto do rewolweru dużego kalibru włożył wraz z kulą pierścionek, który odesłała mu narzeczona. Jedno pociągnięcie cyngla i pierścionek wraz z kulą przebił serce desperata, kładąc go trupem na miejscu.

Steiger przed sądem.

Świadek Wiktorja Loedlowa w krzyżowym ogniu pytań obrony.

(Dwudziesty piąty dzień rozprawy).

(rs.). W czasie rozprawy wczorajszej zeznawała w dalszym ciągu świadek Wiktorja Loedlowa. —

Pytania obrony, zadawane niemal bez przerwy przez szereg godzin, szły przeważnie w tym kierunku, by osłabić wrażenie poprzednio złożonych przez świadka, niebawale obciążających oskarżonego — zeznań. Obrona starała się m. i. położyć nacisk na rzekomą krótkowzroczność i krótką pamięć świadka, dalej na czytanie przezeń antysemickiej prasy, zaniedbanie rychłego doniesienia do władz oraz na sprzeczność w oznaczeniu miejsca aresztowania Steigera z zeznaniami św. Pasternakówny. Masowy nawał pytań wyczerpał wkońcu tak dalece siły świadka, że oświadczył, iż dalej zeznawać nie może i prosi o przerwę w przesłuchaniu.

ANTYSEMITYZM GAZETY „REICHSPOST”.

Na wstępie po krótkim oświadczeniu się

osk. Steigera, że wszystko jest nieprawdą, a on nie poczuwa się do winy, zadał szereg pytań sen. Ringel, podnosząc m. i. fakt pokrewieństwa, zachodzącego między świadkiem, a b. szefem polic. Ekspozytury śledczej we Lwowie, nadkom. Kozakiewiczem.

Sen. dr. Ringel: Kiedy pani zaczęła po raz pierwszy mówić o tej sprawie we Wiedniu i z kim?

Świadek: Opowiadałam o tem O. Gembarowskiemu w październiku.

Dr. Ringel: Czyli przez 12 miesięcy z nikim pani we Wiedniu słowa o tem nie zamieniła. Którą gazetę pani czytała stale?

Świadek: Mój mąż kupował codziennie „Reichspost”.

Dr. Ringel: Dlaczego właśnie „Reichspost”? Są przecież inne gazety, np. „Kronenzeitung”?

Świadek: Dlatego, że jest to jedna z gazet religijnych i ma pewne poważne wiado-

mości. Mój mąż czerpał z niej potrzebne wiadomości zawodowe.

Dr. Ringel: Czy wiadomo pani, że gazeta ta reprezentuje pewną partię?

Świadek: Nie.

Dr. Ringel: Partję chrześcijańską - soc. To jest partja antysemicka.

Św.: Wiem tylko, że to była gazeta, prowadzona w duchu chrześcijańskim.

Dr. Ringel: Czy była pani kiedyś słuchana na policji?

Świadek: Nie.

Dr. Ringel: Przecież wczoraj odnośnie do wzrostu Steigera zeznała pani: „u nas na policji ja tak zeznawałam...” itd.

Świadek: Ja tego nie powiedziałam, jedynie to, że był u mnie we Wiedniu w domu komisarz policji i wypytywał o tę sprawę.

Dr. Ringel: A, tak! W domu u pani był! I przed nim zeznała pani wszystko to, co tutaj? —

Świadek: Tak.

Świadek: Gdy sprawa moich wiadomości o zamachu stała się głośną, niemal każdego dnia ktoś przychodził do mnie. Ten komisarz wylegitymował się i wszystko mu opowiedziałam szczegółowo. A w poselstwie także zeznawałam.

NIECO Z OKULISTYKI.

Dr. Ringel: Pani nosi cwikler. Jak dawno?

Świadek: Od 11 lat.

Dr. Ringel: Czy pani jest krótkowidzem?

Świadek: Tak.

Rr. Ringel: Czy te szkła są dla bardzo krótkowidzących?

Świadek: Nie wiem.

Dr. Ringel: Kiedy kupiła pani po raz ostatni szkła?

Świadek: 11 lat temu.

Dr. Ringel: Czy używa ich pani tylko do czytania?

Świadek: Nie, wogóle.

Dr. Ringel: Czy widzi pani np. z odległości swego miejsca do drzwi?

Św. Widzę, ale źle.

Dr. Ringel: A jeżeli pani z poza szkieł spojrzy w bok, widzi pani dobrze?

Świadek: Nie. Muszę całą głowę odwrócić.

Dr. Ringel: Czy w dniu zamachu miała pani na sobie welon?

Świadek: Tak byłam ubrana jak w tej chwili. Jakkolwiek już teraz nie noszę żałoby, myślałam, wyjeżdżając do Lwowa, tak samo się ubrałam, jak wówczas.

ŚWIADEK W TOWARZYSTWIE WYWIADOWCÓW.

Dr. Ringel: Pani nie przeszła tu na salę rozpraw sama, ale w towarzystwie dwóch wywiadowców.



O cieć oskarżonego Steigera, przysłuchujący się rozprawie przeciw synowi.

Świadek: Tak.

Dr. Ringel: Jak przyszło do tego? Czy policja może sama ich przysłała? Może pani nam coś powie o tych wywiadowcach?

Świadek: Prosiłam szwagra Kräglera, ażeby mi towarzyszył. Wstąpiłszy do kościoła, następnie przyszedłszy do sądu. — U wejścia prosiłam, by policja dała mi kogoś do asysty, gdyż obawiałam się sama iść dalej.

Dr. Ringel: Więc dopiero w sądzie towarzyszyli pani owi wywiadowcy. Tak, co innego. Czy łatwo dostała pani paszport do Lwowa?

Świadek: Tak. Wręczył mi go w Wiedniu p. Swolken.

Dr. Ringel: Kto to jest ów p. Swolken?

Przew.: To jest znane. Jest to sekretarz konsulatny drugiej klasy.

Dr. Ringel: Czy pani pozatem z nim mówiła?

Świadek: On spisał przedtem z mnie protokół.

Dr. Ringel: Czy pani we Lwowie zna jakich panów, którzy mają do czynienia z gazetami?

Świadek: Nie.

Dr. Ringel: Czy zna pani nazwisko p. Thumena?

Świadek: Nie.

Dr. Ringel: Przecież wczoraj rozmawiał z panią w czasie wizji lokalnej.

Świadek: Nie, nikt ze mną tam nie rozmawiał.

Przew.: A czy nazwisko pani zna?

Świadek: Nie, ja nikogo tu we Lwowie z redaktorów nie znam.

Przew.: Czy ktoś z rodziny pani jest może korespondentem tej gazety?

„JEDNOSTKA POWAŻNA I WIARYGODNA“.

Z kolei szereg pytań zadaje świadkowi obrońca dr. Landau.

Dr. Landau: Wczoraj, zanim przystąpiła pani do opisanego zamachu, zeznawała pani, że pani po przybyciu do Lwowa zamieszkała u pp. Kräglerów, mimo, że p. K. była wówczas na świętym powdetrzu, a Kräglera także we Lwowie nie było.

Świadek: Bo tak było w rzeczywistości.

Dr. Landau: A dlaczego zeznała pani do protokołu w Wiedniu: „Po aresztowaniu Steigera poszłam do Karola Kräglera, któremu opowiedziałam o tem“.

Świadek: Zeznałam, że poszłam do Kräglerów. Jego nie było.

Przew.: P. Kr., zawezwany przez prokuraturę, zaprzeczył jakoby świadek opowiadał mu szczegóły zamachu, dodał jednak, że świadek jest jednostką poważną i wiarygodną i zeznaniom jego należy wierzyć.

FENIKS.

Z dramatów życia.

Żywcem pogrzebani.

W Bzurach, w powiecie Chojnickim na Pomorzu dokonano w tych dniach straszliwego, mroźnego w żylach krew otkrycia.

Oto w czasie pogrzebu sp. Józefa Wróblewskiej, przy otwarciu grobowca okazało się, że mąż jej, zmarły przed dwoma laty został pochowany w letargu.

Po wejściu do grobowca bowiem, spostrzeżono, że niasiał się tam rozegrać przerażający dramat. Trumna była przewrócona na bok, wisko odważone, a z pod niego wystawało lewe ramię i lewa noga.

Widocznie po ocknięciu się, rzekomy zmarły usiłował wyłobyc się z trumny.

Piekłona a tak realistyczna fantazja Zola stała się rzeczywistością.

Czytelnik interesujący się temi dramatami najokropniejszymi wśród najstraszliwszych, może z łatwością się przekonać, przeglądając w ciągu szeregu lat na szpaltach różnych dzienników krótsze lub dłuższe notatki kronikarskie, że nie są to tak bardzo rzadkie katastrofy. Bez większego trudu mógłby zestawiać wiązankę tych dramatów, tak obfita, że miałby najzupełniejsze prawo jak najpoważniej zastanowić się nad sprawą i pomyśleć, czy nie czas byłby najwyższym, aby czyn-

nik morderczynie poddały bliższej rozprawce luki w naszym ustawodawstwie i próbowały pewnych reform, mających na celu zapewnienie większej niż dotąd opieki ludziom, uznany przez władze za zmarłych i skazanym na pogrzebanie... może żywcem, a więc na śmierć najbardziej męczenną, jaką sobie pomysłować możemy.

Nauka rozwija się, żyje i pracuje tylko dla żywych...

Żywa istota, wydawszy ostatnie technienie — przestaje być interesującą dla nauki, schodzi ze stołu fizjologa, patologa... odchodzi z grona rodziny, przyjaciół, rodaków... dalsze losy ciała nikogo nie obchodzą, dalsze losy duszy też radzi- byśmy widzieć gdzieś po za wszechświatami... o ile wogóle skłonni jesteśmy wierzyć w dalsze bytowanie jej...

Jesteśmy przekonani, że o ile do ostatniego technienia mieliśmy przed sobą życie, dla którego gotowi jesteśmy ponieść pewne ofiary i otoczyć je pewną opieką, o tyle od ostatniego technienia rozpoczyna się gnioła, nie interesujące już dla fizjologa, patologa... którego ofiarę oddajemy ziemi, lub palimy w krematoriach. Tu atoli tkwi źródło wielu bardzo ciężkich pomyłek.

Widzimy dwójakie życie organizmów: fizyczne i psychologiczne.

Według tradycyjnych zasad wiedzy o życiu cechę psychiczności stanowi świadomość.

Ale świadomość występuje tylko o tyle, o ile organizm znajduje się na dość wysokim poziomie zdrowia fizycznego.

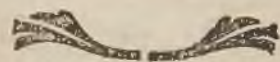
Gdy stan zdrowia fizycznego podupada w zbyt silnej mierze, świadomość ulega zawieszeniu, a tem samem i życie psychiczne ulega stłumieniu.

Gdy więc wygasa życie fizyczne, tem samem i życie psychiczne ulega wygaszeniu, umiastwieniu. Od tej chwili nie ma już nie psychologicznego a nawet fizjologicznego, odtąd wszystko co się będzie działo będzie już czysto chemicznem, fizycznem... niointerującym.

A jeżeli jest inaczej? Jeżeli pierwiastki psychiczne są nie wykwitem dostatecznie wysokiego poziomu zdrowia fizjologicznego, lecz podstawową istotą życia fizjologicznego w ogóle. Jeżeli dusza w ciele jest tem, czem jest w przedsiębiorstwie technicznem inżynier kierownik...

Czy nauka rozporządza w wystarczającej mierze środkami pozwalającymi orzec, że dana że dana osoba rzeczywiście wydała ostatnie technienie? Zapytałmy fizjologów, patologów, lekarzy praktykujących, wszystkich w ogóle powołanych i powoływanych do wydawania opinii w tej sprawie. Odpowiedzi wypadają w najwyższym stopniu niepokojące! Nawet na ludziach w urzędowej drodze straconych nie zawsze orzeczenie jest pewnem. Jedynie straconi przez ścięcie z pewnością nie żyją, wśród rozstrzelanych pewien mały odsetek budziłby może jakieś wątpliwości, wśród powieszonych odsetek wątpliwych wypadków byłby już znacznie poważniejszym, wśród straconych elektrycznością, rażonych piorunem lub prądem procent wątpliwych wypadków jest bardzo wielki — może do 50—60 procent.

(Dok. nast.).



Dr. Landau: Włec o tem mu pani nie opowiadała że p. sprawcę za rękę schwytala?

Swiadek: Nie.

Dr. Landau: Jak to? Jest pani u krewnego, b. urzédnika policyjnego i słowem mu pani o tem nie mówi?

PO ZAMACHU.

Swiadek: Opowiadałam pp. Wiéczkowskiem, którzy mu powtórzyli wszystko.

Gdy potem powiedziałam do niego: „Wiesz? Ja byłam przy zamachu!“ — on odrzekł: „Wiem wszystko!“ Wtedy oświadczyłam: „Ja byłam naczynym świadkiem!“ On jednak odpowiedział: Zostaw to lepiej sobie“.

Dr. Landau: Pani sprawcę złapała za rękę. Czemu pani nie powiedziała do p. K.: „Wiesz? Ja go złapałam i oddałam w ręce policji!“ To jest najważniejsze i jak można było tego nie powiedzieć szwagrowi? Pani była przecież główną osobą przy aresztowaniu sprawcy.

Swiadek: Nie miałam komu tego opowiadać. —

Dr. Landau: To się cisnęło na usta. Miała pani ponadto b. poważnego krewnego: nadkomisarza Kozakiewicza, który wówczas był szefem Urzędu śledczego, zatem właściwie szefem całej lwowskiej służby kryminalnej. Czy pani p. Kozakiewicza zawiadomiła o tem, co pani widziała?

Swiadek: Ja nawet z nim nie widziałam się. Noga mnie bolała i nie mogłam pójść.

Na sali wybuchają złośliwie śmiechy i hałas. —

Przewod.: Proszę o spokój! Co to za zaburzenia? Natychmiast każę opróżnić salę!

Swiadek: Mówiłam do brata, że chce być u Dolku, tj. Kozakiewicza, ale boli mnie noga. —

Dr. Landau: Pomimo bolącej nogi, urzędowała pani dzień przedtem spacerować od dyrekcji kolejowej do restauracji Naftuły a stamtąd na ulicę Kopernika, gdzie przez półtora godziny stała pani z bolącą nogą na jednym miejscu. Wiadomo pani, że stojąc, odczuwa się bardzo ból nogi. Czy nie można było tramwajem pojechać do pana Kozakiewicza?

Swiadek: Skoro było na miejscu zamachu tyle policji i tylu świadków, to po cóż ja miałam także iść?

Dr. Landau: Dlatego, że pani sprawcę złapała.

Sw.: To dlatego miałam iść właśnie do Kozakiewicza?

Dr. Landau: W Wiedniu czytała pani gazety i wiedziała pani, że „zbrodniarz“ wymyka się z rąk sprawiedliwości. Dlaczego pani zwyczajnej kartki nie napisała do szefa urzędu śledczego: „Kochany Dolku! Ja sprawcę złapałam za rękę!“?

Sw.: Nie potrzebowałam tego czynić, gdyż byłam w poselstwie.

Dr. Landau: O wiele łatwiej było napisać wprost do Lwowa. Czy brat pani p. Wiruszyński rozmawiał z p. Kozakiewiczem?

Sw.: Nie wiem.

KOŁNIERZYKI KAUCZUKOWE.

Dr. Landau: Prezydent Rzeczypospolitej jechał do Województwa. Skoro pani była u Naftuły, dlaczego pani nie wybrała punktu obszerniejszego bliżej Województwa, tylko szła aż na ul. Kopernika?

Sw.: Ponieważ miałam zamiar kupić na ul. Legionów kołnierzyki kauczukowe dla brata.

Dr. Landau: Jak się ten sklep nazywa?

Sw.: Nie wiem. Zdaje się, że to był sklep z linoleum.

Dr. Landau: Nadjechał orszak. Jak to wyglądało?

„Nie wiem, możliwe, nie pamiętam“.

Sw.: Najpierw jechała policja... Ja tego nie pamiętam dokładnie.

Dr. Landau: Ile powozów było przed P. Prezydentem?

Sw.: Może pięć.

Dr. Landau: Auta, czy powozy.

Dr. Landau: Kto w nich siedział?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Ale ludzie siedzieli?

Sw.: Siedzieli.

Dr. Landau: Jak wyglądał ten powóz, w którym jechał P. Prezydent? Był to powóz, czy auto?

Sw.: Może auto, nie pamiętam.

Dr. Landau: Więć auto?

Sw.: Możliwe...

Dr. Landau. Odkryte?

Sw.: Zdaje się, że tak.



Obronca dr. Rosenkrantz.

Dr. Landau: Ile osób tam siedziało?

Sw.: (z widocznym przemęczeniem w głosie i ruchach, odpowiada niechętnie i tak, jak gdyby nerwy jego uległy kompletnemu wyczerpaniu). Nie wiem.

Dr. Landau: Co miał P. Prezydent na głowie?

Sw.: (znieczepliwiony): Nie wiem.

Przew.: Dlaczego pani nie wie?

Sw.: Bo w czasie zamieszania, które w owej chwili powstało, to ja już tak nie uważałam.

Dr. Landau: Co było po bokach „auta“?

Sw.: Nie zauważyłam.

Dr. Landau: Za P. Prez. jechała konnica. W jakim oddaleniu?

Sw.: Jak stąd do drzwi.

PONOWNE KONFRONTACJE I DEMONSTRACJE.

Dr. Landau: W jakim czasie zauważyła pani tam owego człowieka, sprawcę?

Sw.: Na pół godziny przed przybyciem orszaku.

Dr. Landau: Czy już wtedy trzymał rękę za kłapą ubrania?

Sw.: Tak.

Dr. Landau: Czy od tego czasu aż do czasu rzucenia bomby, nie oglądała się pani?

Sw.: Nie. Nie przypominam sobie.

Dr. Landau: Więć pół godziny trzymał rękę za kłapą?

Sw.: Ja tego nie mogę wiedzieć, czy przez cały czas bez przerwy trzymał!!

Dr. Landau: W jakiej pozycji zauważyła pani rękę jego przy rzucie?

Sw.: To stało się momentalnie. Usłyszałam szelest papieru i odwróciłam głowę w bok. Ów pakunek zauważyłam w jego ręku, gdy jeszcze ręka była opuszczona.

Następuje scena demonstracji przebiegu tej chwili przez świadka przy pomocy osk. Steigera.

Dr. Landau: Czy pani była w stanie zobaczyć, co się w dole działo z jego ręką?

Sw.: Ja umyślnie popatrzyłam się na jego rękę. (Ponownie demonstruje tę scenę).

PONOWNE KATEGORYCZNE: „TAK!“

Dr. Landau: Czy pani widziała ruch ręki, rzucającej bombę?

Sw.: Tak! Tak! (Okazuje ruch ręki do wysokości głowy, następnie wyrzut bomby). Wobec masowych wyczerpujących świadka pytań, świadek oświadcza, że dalej zeznawać nie może skutkiem zmęczenia.

Sw.: Ja przecież już wczoraj zeznałam wszystko dokładnie pod przysięgą i tego nie zmienię.

Przew.: Proszę pani jeszcze jakiś czas wytrzymać i uspokoić się. Rola świadka jest to istotnie ciężki obowiązek obywatelski, ale wszyscy mu podlegają.

STARCIE Z OBRONĄ.

Sw.: Trudności przysparza mi to, że jestem zmęczona po trudach podróży, że nie jestem ze Lwowa.

Dr. Landau (ironicznie): Wiem, czytałam o tem dziś rano w gazetach...

Przew. (podniesionym głosem): Proszę, by p. mecenas był łaskaw nie ironizować świadka, ale traktować go poważnie!

Dr. Landau: Pytam dalej.

Następuje cała nowa fala pytań drobiazgowych, w którym kierunku leciała bomba, jak wyglądał zamach, czy św. znał Pasterzakównę itd.

Dr. Landau: Tamta pani szereg rzeczy przedstawia inaczej, niż pani. M. i. twierdzi, że sprawca stał w oddaleniu ładnych parę metrów od miejsca, wskazanego przez panią.

ZALEDWIE PANI RZUCIŁA OKIEM, A POZNAŁA PANI W OSKARZONYM SPRAWCĘ.

Przew.: (na skutek zwróconej przez prek. uwagi): Nie odpowiada zeznaniem św. Past. wyraźnie: „o ładnych parę metrów“. Chodzi p. obrońcy zapewne o to, że p. Past. umieściła sprawcę w odlegl. kilku metrów od siebie.

Sw.: Ja po roku nie mogę tak dokładnie określać tego samego miejsca, czy kamienia, na którym stał sprawca!

Dr. Landau: Ale również po roku — wczoraj zaledwie pani rzuciła okiem, zaraz pani w oskarżonym rozpoznała sprawcę. Nawet pani nie przyjrzała mu się dokładnie.

Przew. konfrontuje świadka ponownie ze Steigerem, który wstaje.

Sw.: Proszę p. przewodniczącego, ja przecież zeznałam już raz pod przysięgą...

Dr. Landau: Ja wogóle do tego rodzaju agnoskowania wagi nie przyjmuję. Uwagę tu

Sobota

14

Listopada.

Kinoteatr **FATAMORGANA**

Ostatnie dwa dni przedstawień niebywałego filmu rosyjskiego p. t.

„PRZY KOMINKU”

z udziałem artystów-śpiewaków i pełnej orkiestry symfonicznej.

Początek seansów o g. 3, 5, 7 i 9 wiecz. 30304

Niedziela

15

Listopada.

UWAGA! W niedzielę 15 bm. Normalne przedstawienie na dochód Związku Kinooperator. we Lwowie po niższych cenach. Każdy bilet otrzyma bezpłatnie treść ilustracji śpie nej.

zwraca się tylko na jednego człowieka, t. j. oskarżonego.

Przew.: To należeć będzie do wywodów końcowych!

„ZA POZWOLENIEM PROSZĘ NIE PRZERWYWAĆ!”

Następują znów żmudne masowe pytania w klerunku określenia miejsca, na którym stał sprawca. Dr. Landau kilkakrotnie przerywa zeznania świadka i pyta przewoźnicę tego.

Przew.: Za pozwoleniem! Proszę nie przerywać! To jest wymiar sprawiedliwości! Stosownie do tego my musimy przybrać odpowiedni poważny ton!

Św.: po gruntownym namyśle uzgodnia

niektóre szczegóły z zeznaniami św. Pasternakówny i oświadcza stanowczo:

— Patrzyłam w twarz oskarżonego o tak, prosto, że zapamiętałam sobie rysy, jak... jak..

Dr. Landau (szybko przerywa): Czy to było przed bramą, gdy go aresztowano? Pani nawet rodzinie, nawet bratu o tem nie opowiedziała, że była przy aresztowaniu?

Przew.: Za pozwoleniem! To jest niemożliwe, by takie pytania zadawać!!

Po pytaniu jednego z sędziów przysięgłych, któremu św. — widocznie bardzo wyczerpany nerwowo krzyżowym ogniem pytań — nie daje należytej odpowiedzi, przewodniczący zarządza przerwę.

Zakończenie zeznań wiedeńskiego świadka.

(i) Dr. Ringel: Zeznała pani dzisiaj, że w pewnej chwili zauważyła pani ruch ręki (na dole) i niemal równocześnie usłyszała pani szelest papieru.

Jakiego rodzaju szelest mógł wydać pakunek obwiązany sznurkiem?

Świadek: Papierowy.

Dr. Ringel: Są dwie możliwości. Czy to był szelest rozdzielanego papieru?

Świadek: Tak ograniczać tego nie mogę.

Dr. Ringel: Moment ten zwrócił szczególną pani uwagę, powinna więc pani pamiętać, jakiego rodzaju był to szelest.

Świadek: Wyglądało to tak, jakby papier miętoszono w ręku.

Dr. Ringel: Dwóch świadków, między nimi posterunkowy Bil, zeznało, że był to szmer względnie szelest płonącej w powietrzu bomby.

Świadek: Ja słyszałem wyraźnie szelest papieru.

NIEOFICJALNE PRZESLUCHANIA.

Dr. Ringel: Przed wyjazdem do Lwowa przesłuchiowano panią kilkakrotnie. Kto spisywał z panią protokół?

Świadek: Protokół spisywał p. Swolken. Poprzednio przychodziło do mnie kilku panów i wypytywało mnie o szczegóły moich zeznań. Co to byli za panowie — nie wiem. Jeden z nich mówił że jest z gazety, drugi który przyszedł w ubległym płaciek, przedstawił mi się jako komisarz policyjny z Schottenringu, pokazał mi nawet swoją legitymację.

Opowiedziałam mu wszystko dokładnie.

Dr. Ringel: Pani, jako kobieta starsza, po trafi rozróżnić wiek danej osoby. Widziała pani Steigera dwa razy, raz gdy stał obok pani, a potem w bramie. Ile lat, mówiąc poprostu, dawała pani oskarżonemu?

Świadek: Temu panu z policji wiedeńskiej, podałam w opisie wyglądu oskarżonego — lat 30. Ten komisarz powiedział wtedy:

„Z tego, jak go pani opisuje, widzę, że to ten sam, który tu w Wiedniu należał do partji komunistycznej.”

Dr. Ringel: Czy opowiadała pani komuś przed rozprawą, że rzut był taki jak rzut w kręglach?

Świadek: Nie przypominam sobie

PO PÓLTORAGODZINNE Oczekiwaniu...

Prokurator: Czy pozostało pani ogólne wrażenie tej uroczystości? Prezydenta widziała pani?

Świadek: Nie widziałam.

Prokurator: Już pani wtedy nie patrzyła?

Świadek: Patrzyłam na ten przedmiot.

Dr. Grek: Czy w wyglądzie Steigera zauważyła pani jaką zmianę?

Świadek: Zdaje mi się, że obecnie lepiej wygląda, twarz ma pełniejszą.

S. przys. Świsterski: Kiedy pani najdokładniej przypatrzyła się oskarżonemu?

Świadek: Wtedy, gdy stał obok mnie i później przy aresztowaniu.

S. przys. Zborowski: Jak wyglądała asystująca p. Prezydentowi konnica? Czy mieli co w rękach?

Świadek: Zdaje się, że mieli chorągiewki.

S. przys.: Jakiego koloru.

Świadek: Zdaje mi się, że czerwono-białe.

Dr. Grek: Czy pani z tej podniosłej uroczystości, dla której poświęciła pani nawet swoje zdrowie, widziała dokładnie tylko jedną rzecz — Steigera?

Świadek (nie orientując się): Tak.

OD ZAMACHU DO DNIA DZISIEJSZEGO.

Z kolei zadaje pytania s. o. Göttfinger, dają one do wyjaśnienia całej historii zeznań świadka.

O rozprawie przed sądem doraźnym i o „zawieszeniu” sprawy z powodu braku większej ilości świadków — dowiedziała się Loedlowa je-

szcze w Wiedniu z wyników gazet, które nadesłał świadkowi brat. W połowie marca zachorowała, a po wyzdrowieniu, w kwietniu lub w maju, udała się Loedlowa po raz pierwszy do poselstwa. Zeznania złożyła dopiero w październiku br. przed p. Swolkenem.

ZNAMIONA, PO KTÓRYCH URZĘDNIK WIEDEŃSKI ROZPOZNAŁ STEIGERA.

Dr. Grek: W jaki sposób opisała pani komisarzowi wiedeńskiemu Steigera?

Świadek: Powiedziałam, że jest słuszniejszy odemnie, dość barczysty, ściąglej twarzy, dość pełnej tuszy i miał okulary.

Dr. Grek: A więc po tych czterech znamionach rozpoznał Steigera? — Dość szczególny urzędnik! A czy pytał o okulary?

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Czy on mówił, że już wtedy we Wiedniu chodził Steiger w okularach?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Dr. Grek: A jak się nazywał ten urzędnik?

Świadek: Nie wiem.

Przew.: Powiedziała pani, że pani ma krótki wzrok. Czy nie przeszkodziło to pani w obserwacji, tego co pani opisuje?

Świadek: To było bardzo blisko.

„CZY PANI JEST ANTYSEMITKA?”

Przew.: Czy „Reichspost”, który pani czytała odpowiadał pani ze względu na swe tendencje chrześcijańskie?

Świadek: Tak.

Przew.: Czy w dzienniku tym czytywała pani artykuły antysemitki?

Świadek: Nie, mnie takie artykuły nie interesują.

Przew.: Jakie rzeczy interesują panią w tym dzienniku?

Świadek: Czytałam bardzo mało, przede wszystkim zaś rubrykę kościelną, gdzie jakie nabożeństwa lub koncerty kościelne, czytuje również rubrykę „Z sali sądowej” i artykuły sensacyjne.

Przew.: A może rozwinęła pani w sobie antysemityzm? Czy uważa się pani za antysemitkę? Jaki był stosunek pani do żydów?

Świadek: Nigdy nie miałam z nimi nic wspólnego.

Przewoź.: Czy obracała się pani w towarzystwach żydowskich, czy uciekała pani od nich?

Świadek: Nie. Owszem miałam dawniej jedną znajomą koleżankę, żydówkę. Teraz we Wiedniu kupuję w sklepie polskiej żydówki.

Przewoź.: Czy wtedy, gdy pani zobaczyła oskarżonego w bramie, wiedziała pani, że on jest żydem?

Świadek: Nie. Przy inteligentnej twarzy rzadko można poznać, czy to żyd.

W OBAWIE ZAMACHU.

Przew.: Pani wyraziła się, że pani się bała iść do rozprawy, dlaczego? Przecież pani była wezwana do rozprawy jako świadek.

Świadek: Mnie powiedział ten komisarz, proszę się mieć na baczności, bym dużo się nie wpuściła, panią będą nachodzić, tam żydki, proszę z nikim nie konferować.

Przew.: Dlatego się pani bała tu iść. Dlaczego? To może być dla pani nieprzyjemnym, przykrem.

Świadek: By ktoś na mnie zamachu nie zrobił.

Przew.: Jak to pani rozumie? Coby pani mogło się stać? Co, pani mogłoby grozić zamach?

Św.: To nie jest niemożliwe

Przew.: Co mogłoby zrobić?

Św.: Mogłoby mnie zabić.

Przew.: A kto?

Świadek: A ja wiem? Kto rzucił bombę na p. Prezydenta i to p. Prezydent, a ja kto jestem? Nie możnaby mnie zabić?

Przew.: Pan Prezydent to dostojna osoba, ani ja, ani nikt inny, ani pani nie może się z jego

osoba równać, ale pani tu przychodzi jako świadek i przypuszcza pani, że mogło się pani coś stać?

Świadek: Tak.

Konfrontacja z Pasternakówną.

Przewodniczący oznajmił świadkowi, że przyszedł na salę panna Pasternakówna, tj. osoba, która przytrzymała Steigera.

Po wejściu Pasternakówny zwraca się do niej przewodniczący: Ta pani nazywa się Wiktorja Lodi, zgłosiła się i została wezwana na świadka i powiada, że jakaś pani i wyobraża sobie, że to pani wchodził w grę i ona spotkała się z panią w bramie albo w tej sieni, gdy pani trzymała osk. za jedną rękę, to ona ~~trzymała~~ za drugą rękę, gdy pani ~~kazała go aresztować~~, to ona wołała też, by go ~~aresztować~~, by zajął się od niego legitymacji. Powiada dalej, że pani nigdy nie widziała, tylko wzrost, szczupły, niski, kapeluszek koloru jasnego.

Świadek Pasternakówna: Ten sam, który teraz noszę. —

Przew.: Czy umyślnie pani go ubrała, czy przypadkowo?

Świadek P.: Przypadkowo.

Przewod. (wskazując na Loedlowa): Ta pani była tak samo ubrana, jak teraz.

Pasternakówna (z rozpaczą): Czy pan przewodniczący... pan prokurator... panowie przysięgli... panowie obrońcy przypominają sobie...

Przewodniczący przerwany potok wymowy. Ale chodzi o to...

Sw. Past.: W chwili gdy tego pana przytrzymałam za rękę zeznałam, że równocześnie go ktoś przytrzymał z drugiej strony. — Mnie to nie obchodziło.

Przew.: Czy pani zwróciła uwagę na tę panią?

Sw. P.: Pani taka w tej chwili...

Przew.: Czy przypomina sobie pani, czy nie?

Świadek. Zdaje się — specjalnie nie zwracałam uwagi. — Tak, tak, to ta pani.

OBRONCA ATAKUJE ZEZNANIA PASTERNAKÓWNEJ.

Dr. Grek: W czasie pierwszego przesłuchania wyraźnie zapytywałam panią, czy w towarzystwie pani znajdowała się jakaś kobieta, czy nie.

Pani myślała, że ja bez celu się panią pytałem, czy tam była kobieta. Ja znałem już wtedy protokół złożony w ambasadzie. Ja już wtedy się pytałem czy pani spotkała kobietę i wtedy pani mi powiedziała, że nie było żadnej kobiety tylko mężczyźni. Ja wiedziałem, że do takiej sceny dojdzie, dlatego pytałem się i żądałem stanowczej odpowiedzi.

Sw. Pasternakówna: Ja widocznie nie zrozumiałam p. obrońcy. Nie wiedziałam czy chodzi o to, czy ja nie zwracałam uwagi na więcej osób. Ja podałam, że mój wzrok był skoncentrowany na jego osobie, gdy go schwyciłam za rękę, by ktoś go także schwycił za rękę...

Dr. Grek prosi, by Pasternakówna zdemontowała chwyt, jakim ujęła Steigera za ramię, gdyż świadek Loedlowa twierdzi, że Pasternakówna trzymała oskarżonego za rękę; podczas gdy sama Pasternakówna de-

Film, który na wczorajszej premierze w kinie LEW oczarował wszystkich. Dramat wielkiej miłości i bez najsłabszego uczucia, najcięższego przeżycia i boju uczciwej miłości W SZPRAWACH DYSKRETNEJ WIELKOMIEJSKIEJ PROSTYTUCJI.

Pokusy i cierpienia uczciwej mężatki

są treścią arcydzieła film. „t. „Krwawiąca Lilja”. — W głów. roli CORINNA GRIF-FITH i CONWAY TEARLE. 35307 Film tylko dla dorosłych.

monstrowała poprzednio tylko położenie ręki na zamieniu.

Pasternakówna, ku wielkiemu oburzeniu obrony, ujmuje oskarżonego za ramię znacznie niżej, aniżeli uczyniła to poprzednio.

WNIOSKI OBRONY.

Dr. Landau: stawia wniosek o stwierdzenie że wszystkich protokołów dotychczasowych zeznań Pasternakówny, że twierdzenie jej, jakoby ktoś drugi ujął Steigera za drugie ramię — jest zupełnie nowym.

Dr. Ringel: prosi o przesłuchanie wiedeń-

skiego komisarza policji, o którym wspominała Loedlowa, czy to w drodze rekwizycji, czy też osobistego stawiennictwa. Dalej prosi dr. Ringel o zasięgnięcie w policji wiedeńskiej informacji, co do udziału Steigera w partii komunistycznej.

Prokurator pozostawia ocenę wniosków Trybunałowi.

Przewodniczący, po zawiadomieniu publiczności o unieważnieniu dotychczasowych biletów wstępu i wydaniu nowych, odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Ustawa sanacyjna przed Sejmem. Rząd rozporządza nieznaczną większością.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszych obradach nad ustawą sanacyjną przemawiali w dyskusji szczegółowej przedstawiciele grup opozycyjnych.

Przystąpiono do głosowania.

Demonstracyjny wniosek posła Byrki, aby odrzucić pierwszy art. ustawy, a więc artykuł zasa niczy, został obalony większością 181 głosów na 157. Taką samą większością obalono wszystkie poprawki opozycji.

Wczorajsze obrady sejmowe dowiodły, że rząd rozporządza bardzo nieznaczną większością. Na uwagę zasługuje przede-

wszystkiem skreślenie artykułu 6 ustawy sanacyjnej, któryto artykuł upoważnia rząd do udzielenia bankom pomocy kredytowej w wysokości 100 milionów złotych. Otóż odrzucenie tego artykułu wprowadza ministra skarbu w wielki kłopot, ponieważ na rachunek tego kredytu udzielono już bankom pewnych kapitałów.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że premier Grabski będzie dążył do reasumcji powyższej uchwały w trzecim czytaniu ustawy sanacyjnej. W każdym razie nastrój w Sejmie panuje bardzo poważny i ni wiadomo, jak będzie dalej z utrzymaniem obecnego rządu.

Dymisja ministra Sokala. O podjęcie walki z przyczynami bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy, po żywej dyskusji wyrażono ministrowi Sokalowi votum nieufności. Za wnioskiem tym oświadczyły się Z. L. N., Ch. D. i „Piast”. Następnie przyjęto wniosek NPR., w myśl którego komisja uważa, iż wobec trudnego położenia pracujących minister pracy powinien przebywać w kraju a nie zagranicą. Domagano się dalej podjęcia planowej walki nie tyle z samym bezrobociem, ile z przyczynami bezrobocia. Plan takiej walki musi być dostosowany do sił

naszego przemysłu i naszych sił skarbowych.

Uchwalono wreszcie rezolucję wzywającą rząd, aby do trzech tygodni przedłożył nowelę do ustawy o Kasach Chorych.

Powołano nadto komisję do kontrolowania dotychczasowej działalności funduszu na wypadek bezrobocia.

Warszawa. (z) Minister pracy dr. Sokal nadesłał z Rzymu na ręce premiera Grabskiego list, z prośbą o dymisję.

Wycofanie posła Korfanteo ze wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dziś prawdopodobnie ukaże się pismo prezesa rady ministrów do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, zawierające go o wycofaniu posła Korfanteo ze wszystkich przedsiębiorstw państwowych w których zasiadał z ramienia rządu. W związku z tem, dzisiejsza „Rzeczpospolita” w

artykule wstępnym stwierdza, że poseł Korfanteo miał prawo do kredytów w Banku Śląskim, a co się tyczy jego kredytów w innych bankach i instytucjach finansowych to, albo zostały one już zlikwidowane, albo w najkrótszym czasie zostaną zlikwidowane.

LOT NA OKOŁO SWIATA

35316

**RICHTER
SZYNCEL
KASTNER****Apel do Polski i Niemiec.****Znamienny artykuł.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał artykuł wstępny, zamieszczony w „Neue Freie Presse“. Artykuł ten, komentując mowę Chamberlaina w sprawie paktu w Locarno, zwraca się z apelem do rządów Polski i Niemiec, aby zaprzestano wojny celnej i poczyniono kroki dążące do ugruntowa-

nia pokoju w myśl zasad ustalonych na konferencji w Locarno.

Ponieważ poselstwo angielskie w Wiedniu używa bardzo często „N. Fr. Presse“ do rozmaitych enuncjacji pół-urzędowych, więc w sferach politycznych uważają artykuł powyższy jako bardzo znamienny

Groźba strajku generalnego.**Sytuacja strajkowa w Łodzi. - Strajk demonstracyjny w Warszawie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Sytuacja strajkowa w Łodzi zaostrzyła się. O ile dyrekcja elektrowni nie zgodzi się na załatwienie postulatów pracowników w sobotę, a więc jutro, proklamowany będzie strajk powszechny. W związku z tem, odbył się wczoraj w Warszawie szereg zebrań robotniczych. Między innymi więc pracowników elektrowni warszawskiej. Zgromadzeni oświadczyli, że solidaryzując się z żądaniami swoich kolegów łódzkich, wyrażają gotowość poparcia ich na każde wezwanie ze strony kierownictwa związków zawodowych. Wczoraj odbyła się także konferencja delega-

tów zarządów wszystkich tutejszych związków zawodowych, na której uchwalono bezwzględnie poparcie dla pracowników elektrowni łódzkiej, o ile zatarg ich z dyrekcją elektrowni nie zostanie w myśl słusznych ich postulatów zlikwidowany. Celem poparcia strajku w Łodzi byłby proklamowany strajk demonstracyjny w „Warszawie“, a gdyby to niepomogło, wówczas pracownicy należący do związków zawodowych, nie cofną się przed podjęciem strajku generalnego. Sytuacja wobec tego jest poważna i kwestia wybuchu strajku generalnego stała się aktualną.

**Rozłam w cerkwi prawosławnej.
Rozkład prawosławia w Rosji sowieckiej.**

(Korespondencja własna „Wiek Nowy“).

KIJÓW. (t) Wczoraj zakończył się w Kijowie zjazd autokefalfnej prawosławnej ukraińskiej cerkwi. Na zjeździe tym przewodniczący biskup Tarnowski, reprezentujący bractwo „dialników“, wygłosił następującą enuncjację:

„Obecne położenie cerkwi ukraińskiej jest bardzo ciężkie. Winę tego ponosi Wszechukraińska Centralna Prawosławna Rada. Dlatego zjazd uchwalił utworzenie drugiej Rady, która przyjmie na siebie obowiązek zarządzania cerkwią ukraińską aż do zwołania w Kijowie, w maju 1926, wszechukraińskiego soboru cerkiewnego. O uchwale tej

zawiadomiliśmy episkopat ukraiński i rząd sowiecki. Grupa nasza odrzuca w całości robotniczo-właścicielskie państwo, utworzone przez proletarijat. W celu przejęcia majątku Rady, utworzono specjalną komisję. Jednak w odpowiedzi na utworzenie tej komisji, przeciwnicy nasi zagrozili nam represjami. Mimo to my popieramy całkowicie rząd sowiecki i chcemy utworzyć jedną ukraińską autokefalfną cerkiew“.

(Zjazd ten dowodzi dalszego rozkładu prawosławia w Rosji sowieckiej, oraz że rząd sowiecki w akcji tej wybitnie współdziała).

ATAKI NA ARMJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej poseł Żalaska zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach jest armja coraz częściej przedmiotem ataków ze strony prasy, która przedstawia ją w świetle niekorzystnym. Rezultatem tego jest, że wytworzyła się wśród ogółu atmosfera nieufności i rozgoryczenia w stosunku do armji, a przykładem rozgoryczenia jest choćby sprawa znanych artykułów marszałka Piłsudskiego. W dyskusji zwrócono uwagę, że w Krakowie

n. p. rozlepiono alizy o treści ubliżającej armji polskiej. Szereg mówców, wśród nich poseł Miedziński z Wyzwolenia, protestował przeciw mieszaniu rozmaitych spraw, a przede wszystkim przeciw wciąganiu do dyskusji osoby marszałka Piłsudskiego.

Ze strony PPS. żądano wyjaśnienia afery masak gazowych. Ponieważ jednak delegat rządu nie umiał w tej sprawie dać żadnych wyjaśnień, żądano, aby udzielił wyjaśnień na dzisiejszym posiedzeniu.

ODRZUCENIE PROJEKTU USTAWY O LOTNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej odrzucono projekt ustawy o lotnictwie jako powierzchowny i nienadający się do poważnego traktowania.

ODPISY AKTÓW SPRAWY OLSZAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało w dniu wczorajszym z Ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie wierzytelne odpisy aktów sprawy Teofila Olszańskiego, który jak wiadomo, rzekomo przyznał się do wykonania zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie. Akta te zostały przysłane do Ministerstwa sprawiedliwości, skąd mają być odesłane do Lwowa.

WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa (AW). Wielkie zakłady włókiennicze Manufaktura Widzewska oraz fabryka Gayera wypowiedły wczoraj pracę 2.500 robotnikom. Dalsze redukcje są przewidziane.

ROKOWANIA BEZ REZULTATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Z Londynu donoszą: rokowania handlowe angielsko-niemieckie zakończą się w tym tygodniu bez rezultatu. Anglja odmówiła wszelkich ulg celnych dla towarów niemieckich.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

Warszawa, 12 listopada. (AW.). W tych dniach nadejdzie do Warszawy transport z reewakuowaniem mieniem polskim z Rosji. Transport ten zawłiera m. i. także 30.000 to-mów dzieł naukowych, przyrządy astronomiczne, narzędzia laboratoryjne.

NADESLANE.

Bösendorfera i Petrafta
FORTEPIANY I PIANINA
NADESZŁY. 34882
K. KAIM I SYN
Kopernika 16. Tel. 20-45

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem weseł Karola Christmana i Franciszka Orzechowskiego, które są w posiadaniu dra Jakóba Gold erga, albowiem weksle te są zapłacone i zapadł wyrok, nakazujący dr. Goldbergowi zwrot tych weseł. Weksle te, jako puszczane nieprawie w obieg, honorowane nie będą. Karol Christmann, Franz Orzechowski.
35260

Doroczne Walne Zgromadzenie

Stowarz. Asystentów D. J. K. i Akad. Med. Weter., odbędzie się w dniu 14/XI (sobota) o godz. 18. w sali Zakładu Anatomji Patologicznej przy ul. Piekarskiej 52.

W razie braku kompletu — następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 18 m. 30 bez względu na ilość obecnych. 35189

Nadużycia w wytwórni masek gaz.

List posła Popiela.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) W związku ze sprawą wykrycia niewłaściwości w wytwórni masek gazowych, dzisiejszy „Kurier Por.” ogłasza list posła Popiela, którego nazwisko figuruje jako zamieszane w tej sprawie. Posł Popiel oświadcza, że oczekuje z całym spokojem wyjaśnienia sprawy przez Ministerstwo spraw wojskowych, lub też inny jakiś organ urzędowy. Na razie stwierdza, że dotychczasowy stosunek Protekty do

Banku Zjednoczonych Kooperatyw opierał się jedynie na tem, iż Protekta załatwiała swoje interesy i operacje finansowe za pośrednictwem powyższego banku. Zaznacza w końcu posł Popiel, iż, nie należąc do udziałowców Protekty, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za działalność tego przedsiębiorstwa, może tylko wyrazić opinię, iż działalność ta jest sprzeczna z tem, co się o niej mówi.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Piątkowa rozprawa przeciw Steigerowi.

Zeznania świadków radcy Wł. Nawratila i Stefani Orlickiej.

(Dwudziesty szósty dzień rozprawy).

(rs) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9⁵⁰, czyli znowu ze znacznym opóźnieniem.

Na wstępie głos zabrał obr. dr. Grek i oświadczył, że w jednym z pism lwowskich pojawiła się wczoraj wiadomość, jakoby mówca

wszedł „w jakiś sposób” w posiadanie protokołów zeznań św. Loedlowej, złożonych w poselstwie polskiem w Wiedniu. Wobec tego obrońca prosi o stwierdzenie, że treść aktów tych została przez przewodniczącego podana obrońcy i ta z aktów poznała się z tą treścią. Na tej podstawie też obrońca mógł zwrócić się z pytaniem do św. Pasternakówny, które to pytania stworzyły „podstawę dla dalszej rozprawy”.

Przew. r. Franke stwierdza, że 24 października br. zastępca oskarżenia zgłosił wniosek dowodowy co do przesłuchania św. Loedlowej i przedłożył Trybunałowi ów akt przesłuchania św. w Wiedniu, Trybunał zaś

udzielił go do wglądu obrońcy

Przystąpiono do przesłuchania

św. radcy Włodzimierza Nawratila,

naczelnika urzędu skarbu w Białymstoku.

Św. z okien pp. Hamischów w domu, w którym jest firma Dittmara, wychodzących na plac Mariacki

widział przez lornetkę jak bomba spada w kierunku pionowym

z wysokości I lub II-go piętra, koło balkonu kawiarni „De la Paix”. Następnie św. widział, jak bomba uderzyła o tylne koło powozu Prezydenta Rzpltej, poczem zapaliła się. P. Hamischowa wówczas

pod wpływem zdenerwowania zaemdlała.

O Steigerze wyraża się świadek korzystnie i twierdzi, że osk. pilnie zajmował się nauką.

Z kolei zaczęła zeznawać

ŚW. STEFANIA TACJANA ORLICKA.

Zeznania te oraz dalszych świadków podamy w następnym numerze.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI

Piątek 13 bm. „Dziecko Miłości”. Ceny znizzone.

Sobota 14 bm. o godz. 3.30 popoł. „Zemsta”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cyrylik Sewilski”. Ostatni gość, występ P. Ralczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny znizzone.

Sobota 14 bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny znizzone popołudniowe.

Sobota 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziecko Miłości”. Ceny znizzone.

TEATR WIELKI pawtarza dziś, wystawiona przedwczoraj po raz pierwszy w Teatrze Nowości, niezwykle zajmująca i efektowną sztukę H. Batallie'a: „Dziecko Miłości”.

TEATR NOWOŚCI w dniu dzisiejszym kończy — pełni największego powodzenia — drugi

dziesiątek przedstawień operetki „Jej Wysokość Tancerka”.

„ZEMSTA” nieporównane arcydzieło Al. hr. Fredry ukaże się na popoł. przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, w sobotę bież. tygodnia po cenach bardzo znacznie znizzonych.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP PIOTRA RALCZEWA nastąpi nieowolanie w sobotę w prześlicznej operze Rossiniego: „Cyrylik Sewilski”, w której znakomity gość odtwarza po mistrzowsku ulubioną przezeń partję hr. Almaviwy, z której tworzy jedną z najświetniejszych swych kreacji.

ZARZĄD ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA. MACIERZY zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków Oddziału na konkurs hippiczny, który odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 5 pop. w krytej ujeżdżalni O. K. przy ul. Cetnerowskiej 1. 17. Wstęp zł. 1.50.

KONCERT CHÓRU AKADEMICKIEGO W OGNISKU OFICERÓW. W sobotę dnia 14 listopada br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredy 1. 1 koncert Lwów. Chóru Akademickiego, trzeci z cyklu kon-

certów Lwów. Tow. Śpiewaczych, które odbywa się w Ognisku Oficerów. Po koncercie odbędzie się zebranie towarzyskie, toniobola i dancing. Strój wizytowy. Zaproszenia wydaje Ognisko Oficerów.

POSIEDZENIE TOW. FILOLOGICZNEGO odbędzie się w sobotę dnia 14 listopada br. o godzinie 18-tej w sali VII na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1- Prof. Zygmunt Reis: „Przekład wybranych pieśni Katulla”; 2) Dr. Władysław Chodaczek: „O Wł. Witwickiego przekładzie Fedena Platona”.

PREMIERA III. programu w teatrze „Semafor” pobita powodzeniem swoim rekordy premier poprzednich. Niektóre punkty jako to: „Pocztka”, „Laura i Fion”, „Nowinki” i „Walo”. Straussa wzbudziły wprost entuzjazm na widowni, który uławnił się w niemiłkających oklaskach, zmuszających do pogo i więcej krotnego wznieszenia kurtyny. Malarze, muzycy, reżyserja a przede wszystkim aktorzy święcili prawdziwy tryumf. Nowy program który stał się niewątpliwie złotą żyłą dla teatru grany będzie mino przewidzianego powodzenia tylko jeszcze 8 dni z powodu przypuszczalnej, zasadniczej i arcyciekawej zmiany organizacji teatru, o której w swoim czasie doniesiemy. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha.

KOŁO MANDOL: „DŹWIĘK” urządza z dniem 15. listopada kurs gry na mandolinie i gitarze. — Zgłoszenia przyjmuje Koło w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 7—8 wiecz. w Sokole Macierzy I. p. (ul. Zimorowicza). Również przyjmuje się grających z nut na członków Koła.

(d) UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Wczoraj Józef Kondera z Strzyżowa odstawił do Zakładu w Kulparkowie umysłowo chorego Pawła Krzywonośa. W drodze we Lwowie Krzywonoś zbiegł mu w niewiadomym kierunku. Jest to wysoki brunet, ma po angielsku strzyżony włos. — Ubrany był w brązową kurtkę, buty, czarną marynarkę i białe kaszket sportowy.

W ostatniej nocy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, — nie mająca jednak żadnych krwnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelniczek i Czytelników z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI — przyjmują Adm. „Wi-ku Nowego”. 9299

Dwa napady rabunkowe.

(d) Minionej nocy we Lwowie wydarzyły się dwa wypadki śmiałego rabunku. Najpierw jacyś osobnicy po godz. 10 wiecz. zaatakowali obok bramy Targów Wchodnich powracającego do domu na Persenkówce rysownika p. Jana Kiciuka, który siedł w towarzystwie żony. Napastników było 3. Jeden z nich p. Kiciukowi przyłożył rewolwer do skroni i pod tym przyletem zabrał mu całą zawartość portfela w kwocie 4 zł. 50 gr. Po tym czynie wszyscy trzej zbiegli.

Tej samej nocy nieznanymi trzej sprawcy dostali się na budowę II. Domu Techników, gdzie weszli do pokoju, w którym spali robotnicy. Wszystkich zbudzili i u wszystkich pod grozą rewolwerów przeprowadzili rewizje osobiste, poszukując za pieniądze. Ogółem zabrali zaledwie 4 zł. i najspokojniej oddalili się.

Policja za sprawcami zarządziła poszukiwania. Nie są to zawodowi bandyci, lecz dopiero początkujący, którzy atakują wcale niezamożne osoby, zadowolniając się byle jaką kwotą. Czynią to prawdopodobnie z nędzy.

Napad bandyty w pociągu na przestrzeni Lwów-Kraków.

Bandyta schwytany. — Sąd doraźny w Przemyślu.

(d) Wczoraj w pociągu wieczornym, jadącym ze Lwowa w kierunku Krakowa, wydarzył się przed Jarosławiem napad rabunkowy. Do przedziału I. klasy tego pociągu, w którym jechała Kazimiera Mysłowska z Tarnawki koło Tomaszowa, wpadł jakiś osobnik, a skierowawszy ku niej browning — zaczął plądrować.

Gdy pani Mysłowska poczęła wzywać pomocy, rzezimieszek pociągnął za cyngiel browninga, broń jednak zawiadła, strzał nie padł. Wówczas bandyta rzucił się do ucieczki i natknął na korytarzu na konduktora i kilku

pasażerów, którzy go przytrzymali i oddali w ręce posterunkowych na dworcu jarosławskim.

Stało się to między stacjami Radymno a Munina.

W Jarosławiu stwierdzono, że bandyta ten nazywa się Michał Dub, liczy lat 28 i pochodzi z Jarosławia. Celem przeprowadzenia dochodzeń z lwowskiego Urzędu policyjnego wyleciał kom. Batorski.

Nie ulega wątpliwości, że Dub tymi dniami stanie przed sądem doraźnym, który odbędzie się w Przemyślu.

Fakszywy ksiądz-major we Lwowie.

Sensacyjna sprawa w policyi tajemnicą okryta.

Dwie pary narzeczonych i ksiądz-major „przyjaciel“.

Zegarki, likiery i cerkiewne kielichy.

Katecheta i spowiednik SS. Bazyljanek.

Lwów, d. 13 listopada.

(d) Na bruku lwowskim pojawił się niezwykle osobnik, którego a mustraszoną bezczelnością, krocząc szlakiem mordercy i występku. Dziwnem tylko jest, że odnośnie władze, zamiast od razu unieszkodliwić taką jednostkę, na prawki jego patrzą z niewytłumaczoną pobłażliwością, a nawet starają się to, co się stało już jawne, okryć głęboką tajemnicą. Sensacyjna ta sprawa, jaką zaistniała w policyi i jej akta powoli przykrywa już pył codzienności, przedstawia się następująco:

PARA NARZECZONYCH.

Leśniczy Karol Gołębiowski, zamieszkały przy ul. Szewskiej 1. 27, na zamiar wstąpić w związek małżeński. To też narzeczoną jego jest pani S. M., wdowa, zamieszkała przy ul. Piaskowej 1. 18, zamieszkała w tej realności kilkupokojowe mieszkanie. Narzeczeni postanowili, że ślub ich odbędzie się z końcem stycznia 1925 r., to jest w pełnię zbliżającą się karnawału. Z tego tytułu p. Gołębiowski codziennie był w wizytach u swej narzeczonej. Zdarzyło się, że z końcem ubiegłego miesiąca wpadł w grono wesołego towarzystwa, sławkiem czego przez dwa dni nie zjawiał się u narzeczonej, nie mogąc następnie dostatecznie usprawiedliwić swojego nie przybycia do niej.

W CENTRALNEJ KAWIARNI.

Trzeciego dnia zabawy swojej p. Gołębiowski, zdoławszy wieczorem ku ul. Piaskowej, wstąpił na chwilę do Centralnej Kawiarni przy pl. Hallchów. Tam zauważył znajomego posterunkowego Z., siedzącego z swoją narzeczoną w towarzystwie jakiegoś księdza w mundurze majora wojsk polskich. Posterunkowy zaprosił p. Gołębiowskiego do towarzystwa, a ów ksiądz przedstawił mu się jako ksiądz Antoni Kallata. Postać księdza w mundurze p. Gołębiowskiemu zapadła. Wiedząc na krótkiej pogawędce ten zaprosił księdza, aby on pojechał z nim na ul. Piaskową i tam przed narzeczoną usprawiedliwił jego dwudniową nieobecność.

JAZDA AUTEM.

Ksiądz Kallata chętnie na to zgodził się i stało się na tem, że całe towarzystwo pojeżdże autem na ul. Piaskową, a — jak ks. Kallata mówił — gdy dobrze „zabawimy“ pani M., zabierzemy ją ze sobą do miasta i jeszcze wesoło zabawimy się. Po ostatniej kolejkę wódki, towarzystwo to opuściło kawiarnię i pojechało autem. Wesoły ks. Kallata nadszkalował narzeczonej posterunkowego, więc z nią siedział na głównym siedzeniu, a na przednim Gołębiowski z posterunkowym. W czasie jazdy wśród wesołej pogawędki narzeczoną posterunkowego miała nieprzyjemność, gdyż z torebki zgubiła wszystkie pieniądze, stosunkowo w małej kwocie, bo zaledwie 16 złotych. Lecz „zguba“ ta później wyjaśniła się.

W MIESZKANIU WDOWY.

Gdy auto zatrzymało się przed realnością przy ul. Piaskowej 1. 18, posterunkowy pozostał w nim z narzeczoną swoją, a Gołębiowski z księdzem — majorem udał się do mieszkania wdowy pani M. Tu ks. Kallata wynownami słówkami przed panią M. usprawiedliwił jej narzeczonego pana Gołębiowskiego, twierdząc, że przez cały ten czas jej narzeczonej przebywał w towarzystwie księdza i innych poważnych osób. Pani M. uwierzyła temu, a pan Gołębiowski w jej oczach urosł ze względu na to, że ma takiego przyjaciela, jak ksiądz — major.

W czasie rozmowy p. Gołębiowski swej narzeczonej zaproponował, aby zebrali się i razem z całym towarzystwem pojechali na kolację do miasta. Celem wyjechał z domu pani M. z Gołębiowskim przeszła do dalszych pokoi, pozostawiając na chwilę samego księdza — majora. Ody jednak wracała przez drzwi zauważyła, że ksiądz — major coś poprawiał jej futro, które leżało na krześle obok toaletki. Wyjazd na kolejkę jednak nie doszedł do skutku, gdyż pani M. grymasił.

WINA RIEDLA 247

POŻEGNANIE I POWRÓT DO MIASTA.

Wobec tego ksiądz — major pożegnał się z panią M., a Gołębiowski uprzejmie swego wybacziela z kłopotu sprowadził na dół do auta i pożegnał się z posterunkowym Z. oraz jego narzeczoną, pozostając narazie u pani M. Ody p. Gołębiowski wrócił do jej mieszkania, zauważył, że pani M. jest zmieszana i wnet od niej dowiedział się, że na toalecie leżał

złoty zegarek damski.

który znikł wraz z pudełkiem, zawierającym 30 papierosów, a w mieszkaniu prócz jego i księdza więcej nikogo nie było.

KTO UKRADEŁ?

Sprawa ta dla p. Gołębiowskiego stała się nieprzyjemną, gdyż uczciwość jego oraz postać księdza zbladła w oczach narzeczonej. To też p. Gołębiowski postanowił sprawę wyjaśnić i przede wszystkim odszukać księdza — majora. W tym celu zabawił się w Scherlocka Holmesa. Udał się natychmiast na poszukiwanie za księdzem po kawiarniach, lecz noc cała zeszła na niczem. Następnego dnia udał się do gmachu DOK., aby tam dowiedzieć się, gdzie ksiądz — major może zastać. Tu po dłuższej konferencji, od księdza — majora dowiedział się, że ksiądz — major Kallata już od kilku miesięcy

nie jest w służbie wojskowej

gdzie został usunięty z armii i nieprawnie nosi mundur majora. Rzecz ta utwierdziła p. Gołębiowskiego, że złoty zegarek został skradziony przez Kallatę. Teraz począł za nim intensywnie szukać i w biurze meldunkowym Dyrekcji Policji otrzymał adres, że ks. Kallata mieszka przy ulicy Ormiańskiej 1. 14. Od dozorczyń zaś tej realności dowiedział się, że tu mieszka ks. proboszcz March Kallata, zajęty w Banku Ormiańskim jako urzędnik, a brat jego ksiądz — major Antoni Kallata już tam nie przychodzi.

KRADZIEŻ U BRATA.

Przy tej sposobności p. Gołębiowski od dozorczyń dowiedział się, że w czasie nieobecności ks. Marcina ona do jego mieszkania wpuściła na nocleg księdza-majora, a ten bratu swemu skradł palto i pas. Wobec tego, że dozorczyń nieprawie wpuściła go do mieszkania, teraz musi zapłacić za tę szkodę.

Również p. Gołębiowski od niej dowiedział się, że ksiądz-major Kallata mieszka obecnie w klasztorze SS. Bazyljanek przy ul. Zyblikiewicza, gdyż

przeszedł na obrządek grecko-katolicki i miał zostać tam klasztornym spowiednikiem oraz katechetą.

W trakcie tego p. Gołębiowski spotkał się z posterunkowym Z., a gdy zwierzył się mu z historią kradzieży zegarka, dowiedział się od posterunkowego, że wówczas w aucie jego narzeczonej z torebki zginęły pieniądze. Jasnem teraz było, że Kallata w czasie rozmowy zręcznie otworzył torebkę i wyjął pieniądze.

Wreszcie po długich poszukiwaniach przed kilku dniami p. Gołębiowski zastał księdza-majora w kawiarni „Renesans“

siedzącego w mundurze przy stoliku w towarzystwie jakiegoś oficera oraz cywilnego. Odwołał księdza-majora od stolika na bok i wprost mu powiedział, aby oddał skradziony zegarek. Kallata na to oburzył się. Doszło do takiej sceny, że p. Gołębiowski w obecności zebranych osób chwycił księdza-majora za kark i z całą siłą wyprowadził go na ulicę, gdzie oddał go w ręce policyjanta. Naturalnie na ulicy powstało zbiegowisko, a wśród tłumu zebranego znalazł się także p. Władysław, kierownik handlu śniadankowego

Kaiki, przy ul. Krakowskiej, oświadczając, że także szuka tego księdza-majora, albowiem i jemu skradł on flaszkę koniaku i likieru.

Wobec tego całe towarzystwo znalazło się na inspekcji policji przy ul. Jachowicza, gdzie też fałszywego księdza-majora osadzono w areszcie.

Teraz w policji pan Władysław zeznał, że Kallata po kradzieży flaszki z trunkami przyznał się do swego czynu i przyrzekł szkodę wyrównać, ale tego nie uczynił. Nadto dodał, że przed dwoma dniami Kallata chłopakowi przy bufecie dał do sprzedania złoty zegarek damski. Jednak p. Władysław zegarek ten zatrzymał i schował do szuflady w sklepie, dopóki Kallata nie zapłaci za obie flaszki. Pokazało się, że jest to zegarek skradziony u pani M. Toteż p. Władysław zdeponował go w policji.

Gdy Kallata przyznał się do kradzieży, sprawa z piątego komisariatu przy ul. Jachowicza oddana została urzędowi śledczemu. Z ramienia tegoż śledztwem zajęli się referenci Bromirski i Wnękiewicz, a przez pokoje policyjne przesunął się cały szereg osób, mających styczność z Kallatą, w szczególności różne kobiety i dystygowane panienki.

W toku śledztwa zgłosiła się także w policji pani R. z pod Lwowa z doniesieniem, że jej w lecie Kallata ukradł złoty zegarek z łańcuszkiem, a to w czasie, gdy u niej mieszkał na letnim odpoczynku.

Cała ta sprawa umorzona jednak została w policji. Na polecenie prokuratury Kallata został wypuszczony z aresztu, a pani M. zwrócono jej zegarek. Akta zaś tej sprawy, trzymanej w wielkiej tajemnicy przed prasą, złożono do registratury.

KRADZIEŻ KIELICHÓW U SS. BAZYLIANEK.

Dziwnie się złożyło, że w czasie, gdy Kallata mieszkał w klasztorze SS. Bazyliank przy ul. Żybkiewicza, ktoś zakradł się do cerkwi i prócz pieniędzy skradł tam kielichy. Po tej kradzieży drugiego dnia Kallata dostał się w sprawie p. Golebowski do aresztów policyjnych, a gdy go tylko wypuszczono, zaraz tej samej nocy znaleziono skradzione kielichy, porzucone w ulicy Snopkowskiej. Tam na te przedmioty wówczas obok realności pod k. 29 natknął się p. Stefan Duda, który o godz. 1 w nocy wracał do domu.

Tak się przedstawia sprawa, która przez jakiś czas była sensacją w sferach policyjnych i wojskowych.

Gielda lwowska

z dnia 12. listopada.

Dolar amerykański w wolnym obrocie 6:20 w godzinach wieczornych 6:55. — Bank Polski plac. dolar amer. zł. 6:08.

Transakcje niskotowarowe: Gazy Zachodnie 1— zł., Lesienice 1 zł., Gazy Wschodnie 8:90 i 9:00 zł., Jaworzno 6:25 i 6:30 zł., Bank Polski 47:50 zł.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0:33; Browary 7:10, 7:20; Chodorów 4:55, 4:70, 4:75, 4:80, 4:85; Chybie 3:85; Cegielski 10:00; Cmielów 0:30; Lokomotywy 0:65; Gazolina 1:25, 1:30, 1:35. 1:40, 1:35; Polska Nafta 0:22; Zieleniewski 8:90.

Z teatru.

„DZIECKO MIŁOŚCI“, sztuka w 4 aktach Henryka Bataille'a.

Gdy Henryk Bataille umarł, teatr francuski stanął w obliczu poważnego przeobrażenia. Bataille był bowiem przez długi okres czasu zwycięskim dyktatorem, narzucającym Paryżowi swoją modę, jak Paquin lub Poinet przy rue de la Paix. Każda sztuka Bataille'a była dla teatralnego Paryża sensacją. Wiedziano bowiem, że siega w niej

do trzewiów życia paryskiego z całą bezwzględną brutalnością i surowością, nie wahając się poddawać przenikliwej analizie wszystkich anormalnych objawów obyczajowych stosunków swego społeczeństwa. Nie całego społeczeństwa francuskiego. Bataille wybrał sobie środowisko paryskich wyższych sfer i czuł się w nim najlepiej. — A szczególnie interesowała go dusza współczesnej Paryżanki, tego przedziwnego gatunku kobiety, wyrosłej w atmosferze wielkomiejskiego zbytku, przepychu, bogactw, lekomyślności i próżniactwa. Wszystkie sztuki Bataille'a były ciąglem szukaniem coraz nowych cieni i światel na duszy kobiety paryskiej, sondowaniem jej głębin uczuciowych, waznieniem jej największej wartości moralnej, miłości.

Jednem z tych pilnych, sumiennych studiów psychiki współczesnej Paryżanki jest „Dziecko miłości“. Bataille obrał sobie za przedmiot pewien rodzaj paryskich kobiet, odgrywający w życiu Paryża ogromną rolę — kokotę. Istota ta wydana jest całkowicie na łup bezmyślnego i próżnego swego bytowania. Walka o utrzymanie bogatego kochanka, który zapewnia jej beztrudność i swobodę używania, przygłusza w niej miłość dla własnego syna, zrodzonego z wolnej miłości. Obudza się w niej matka dopiero wtedy, gdy chwilowa utrata kochanka zbliża ją mimowolnie do własnego dziecka i gdy kochający ją syn poświęca się dla niej. Wtedy odczuwa, że nie jest sama, że szła błędną drogą, że w zaślepieniu egoistycznej żądzy posiadania zapominała o silniejszym i większym uczuciu — o miłości macierzyńskiej. Ale zapóźno. Błąd mści się na niej okrutnie i za karę traci syna wtedy, gdy go najsilniej pokochała.

Bataille jest surowym sędzią. Z całą odwagą i śmiałością, jako go zawsze cechowała, wydaje wyrok potępienia na bezdusność i próżność lekkomyślnej kobiety, która w odcięciu używania i zadowolenia swoich zmysłów, zapomina o największym swoim obowiązku. Taka jest tendencja moralna sztuki Bataille'a. Tendencja silna, głęboko umotywowana i konsekwentnie przeprowadzona. Tę głębię psychologicznej analizy i dążność do prawdy fizjologicznej posiadają bezsprzecznie sztuki Bataille'a, mimo realistycznej swojej manieri, banalnego środowiska i salonów paryskich i pospolitej fabuły. Jest przytem Bataille mistrzem dialogu, niezwykle wytrawnym znawcą teatru, władającym techniką dramatyczną z zadziwiającą biegłością i umiejętnością. Wszystkie te zalety posiada „Dziecko miłości“, jedno z ostatnich dzieł scenicznych nieodwołanego „człowieka teatru“.

Rdzennie paryskie środowisko sztuki nie bardzo sprzyjało wystawieniu jej na lwowskiej scenie. Między sztuką a jej realizacją panował rozdźwięk. Artyści nie oddali atmosfery ani środowiska, tak ważnego dla zrozumienia psychologii postaci. Szli natomiast po linii zaznaczonego w sztuce melodramatu. Głębszy rysunek psychologiczny postaci Liljany dała wytrawna i niezawodna zawsze artystka p. Irena Trapszo. Była wzruszająca w swej boleśnej kobiecości, przekonywająca w swej rozpacz. Nie była jednak kokotą paryską. Pole do popisu znalazł nareszcie p. Pelłński w odpowiedniej dla siebie roli. Wczuł się w nią inteligentnie, dając postać „dziecka miłości“, dobrze nakreśloną, prawdziwą, szczerą, a co najważniejsze, jednolitą. Wydobyl przytem z swej roli potrzebną głębię liryzmu, ujawniając silne

Które dziecko z piątej serii jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

V. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografii _____

Termin nasyłania kuponów upływa z dniem 18 listopada.

przeżył w akcie trzecim i czwartym. Nie udało się zupełnie minister p. Okornickiemu. Suchy, sztywny, bez krztyny prawdy, Mamekin, nie człowiek. P. Dębickiej dostała się rola miestosowna. Włożyła w nią dużo staranności, ale typu rezolutnej, odważnej dziewczyny paryskiej nie stworzyła. Była skromna, trochę bojaźliwa i wstydliva dziewczynka, której tak mało do twarzy było z tem zamilowaniem do „wszystkich“ sportów i przyjemności życia paryskiego. Dobrą postać kamerdynera zrobił p. Czaki, żywy epizod dała p. Rybicka. Panowie we frakach przypominali postacie ze znanego „Balu weteranów“. Dekoracje szkaradne, tandetne. (Ach, ten salon!). I to w sztuce Bataille'a, który tak dbał o sceniczną oprawę i sam rysował dekoracje do swoich sztuk! Prócz kilku nazw ulic i pism, sztuka ta nie przypominała niczem swego paryskiego pochodzenia. Kazimierz Bukowski.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

WETERYNARJA—UNIwersytet 3:1 (2:1).

Zawody rozegrane w ramach turnieju młodzieźniczanego przyniosły niespodziewane zwycięstwo pierwszy raz występującej Weterynarii, w której brali także udział zawodnicy, nie mający nic wspólnego ze studium medyczą.

ANGLJA—IRLANDJA 6:4 (4:1). Anglicy nie mogli długo ścierpieć klęski poniesionej od Irlandji i już następnego dnia zrewanżowali się — uspokajając podrażnioną w swej dumie i ambicji opinię angielską.

CZARNI—POGOŃ. Rewanżowe zawody o puchar LZOPN-u odbędą się w niedzielę o godz. 11 przedpoł. na boisku Cytadeli. Zawody prowadzić będzie p. Ignarowicz, uproszony zgodzie przez obydwie kluby. Pan Ignarowicz zdobył sobie niespotykane dotychczas zaufanie kibiców, za swój ostry, jednak sprawiedliwy sposób sędziowania. Sędzia powinien cieszyć się nieograniczonym zaufaniem, w tym bowiem jedynym wypadku drużyny stają bez uprzedzeń do zawodów.

SZWECJA—POLSKA. Błans tych zawodów jest nietylko ujemny w brankach, lecz również pod względem finansowym gdyż PZPN stracił na dwu imprezach około 6000 zł.

KONKURS HIPPICZNY ODDZIAŁU KONNEGO.

Jak się dowiadujemy, Oddział konny Sokola Macierzy, przygotowuje na najbliższą niedzielę ciekawą imprezę sportową. Na wzór konkursów londyńskich urządził Zarząd Oddziału dla swych członków w własnej pięknie udekorowanej krytej ujeżdżalni przy ul. Cetnarowskiej — konkurs hipiczny pań i panów przy oświetleniu elek-

SPRAWY GOSPODARCZE

SYTUACJA GOSPODARCZA W CHWILI OBECNEJ. Obecna dyskusja w Sejmie najlepiej charakteryzuje wszelkie niedomagania gospodarcze bieżącej chwili, równocześnie zaś społeczeństwo dowiaduje się o licznych szczegółach dodatnich i ujemnych, z których łatwiej będzie wyłuskać wnioski, zmierzające do naprawy położenia.

Z góry można powiedzieć, że w porównaniu z sytuacją z przed miesiąca — niema już powodów do tylu pesymistycznych refleksji, które od lata br. wywoływały często panikę.

Głód gotówkowy nie ustał wprawdzie i forma jego w dalszym ciągu jest bardzo ostra. Pod tym jednak względem cała nadzieja musi być skierowana ku pożyczce zagranicznej, która przybiera coraz bardziej realne formy. Pertraktacje, prowadzone w tej sprawie, dały dotychczas o tyle pewien sukces moralny, że w społeczeństwie, przekonaniem o dojściu do skutku zwykłej pożyczki państwowej, przestano już poniekąd myśleć o najgorszym: o oddaniu się obcej kontroli w jakiegokolwiek formie, o inflacji itd. — jednym słowem o środkach, które mogłyby nas doprowadzić do katastrofy, albo politycznej albo gospodarczej.

Z objawów pomyślnych należy zanotować stabilizację złotego, którego kurs stale się trzyma o 15 proc. poniżej paritetu, przy tendencji, nie wskazującej na jakiegokolwiek wahania.

W związku z tem eksport nasz stale wzrasta. Najlepszym tego dowodem są sprawozdania Banku Polskiego co do ilości wydanych poświadczeń

walutowych eksporterom. Powodem tego jest nie tylko kurs naszej waluty, powiększający naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, lecz także i otrząśnięcie się naszego handlu i przemysłu, który, straciwszy w pewnej chwili rynki niemieckie, musiał dłuższy czas przygotowywać się do eksportu do innych krajów.

Równolegle z tem poprawia się nasz bilans płatniczy, który od kilku tygodni jest czynny, przyczem należy zauważyć, że aktywność jego nie jest wywołana spadkiem zapotrzebowania na obce dewizy, lecz zwiększonym przyływem obcych walut z zagranicy.

Przyływ ten będzie wzrastał stale. Obok bowiem pertraktacji o pożyczkę państwową, szereg instytucji i jednostek czyni energiczne starania o pożyczki dla przemysłu. Niewątpliwie zainteresowanie rynkiem polskim zagranicą — spowoduje szereg pomyślnych wyników w tym kierunku.

O polepszeniu się sytuacji świadczą też wpływy podatkowe, które od końca października wzrastają. Pod tym względem wiele czynników odgrywa tu ważną rolę. Zauważyć jednak należy, że wogóle — jak praktyka wykazuje — miesiące letnie aż do października włącznie są zawsze najsłabsze pod względem wpływów podatkowych. Dlatego też rząd przesunął szereg płatności na koniec roku. Faktycznie zatem spodziewane zwiększenie wpływów z danin państwowych oparte jest na realnych podstawach i daje pewność uniknięcia naruszenia równowagi budżetowej.

T. S.

to estetycznem i czy nie można przy tej sposobności nabawić się najrozmaitszych chorób? A nie ma też nikogo, kto by na to zwrócił uwagę!

Podobnym rozsądnikiem chorób jest wydawanie w wielu wędliniarniach towaru przez osoby, które równocześnie odbierają i wydają pieniądze. Nie myląc rąk, wydaje się równocześnie wędliny, czy mięso i monety, które znajdowały się w różnych rękach. W każdej wędliniarni powinna być bezwarunkowo specjalnie do odbierania pieniędzy przeznaczona osoba.

Tak jednak, jak i drugą kwestją powierzenia się ze względu na sanitarnych st nowczo zająć Magistrat m. Lwowa, a najlepszym — s dzę — sposobem na fałszujących bezkarnie nabił byłoby ogłoszenie surowych kar pieniężnych, z równocześnie apelem do społeczeństwa, by o każdym wypadku fałszowania donosiło.

EMTE.

Z kraju.

SKOLE, 10. XI. 1925.

Pierwszy próba oświetlenia elektrycznego miasta Skolego (karpackiego miejscowości klimatycznego). Dnia 10 listopada b. r. o godzinie 9-tej wieczór rozprószyło pierwszy raz światło elektryczne mroki ciemnych ulic jasnością. Szczególnie wspaniale świecą duże lampy, na łukach urzeczywistnione, które dostarczają w swem otoczeniu prawie że światła dziennego. Burmistrz miasta p. Duda Karol przechodził wraz z całą Radą gminną ulicę i przekonał się o funkcjonowanie bez zarzutu sieci elektrycznej, wskutek czego wyraził inż. Szafnickiemu, który prowadził budowę elektrowni, swoje zadowolenie i uznanie. 5 minut przed 11-tą dano znak z elektrowni, że światło będzie zgaszane, a o 11-tej wyłączono prąd. Powstanie elektrowni w Skolem jest do zawdzięczenia burmistrzowi p. Dudrze, Radzie gminnej i tym mieszkańcom, którym leży na sercu podniesienie i rozwój miasta.

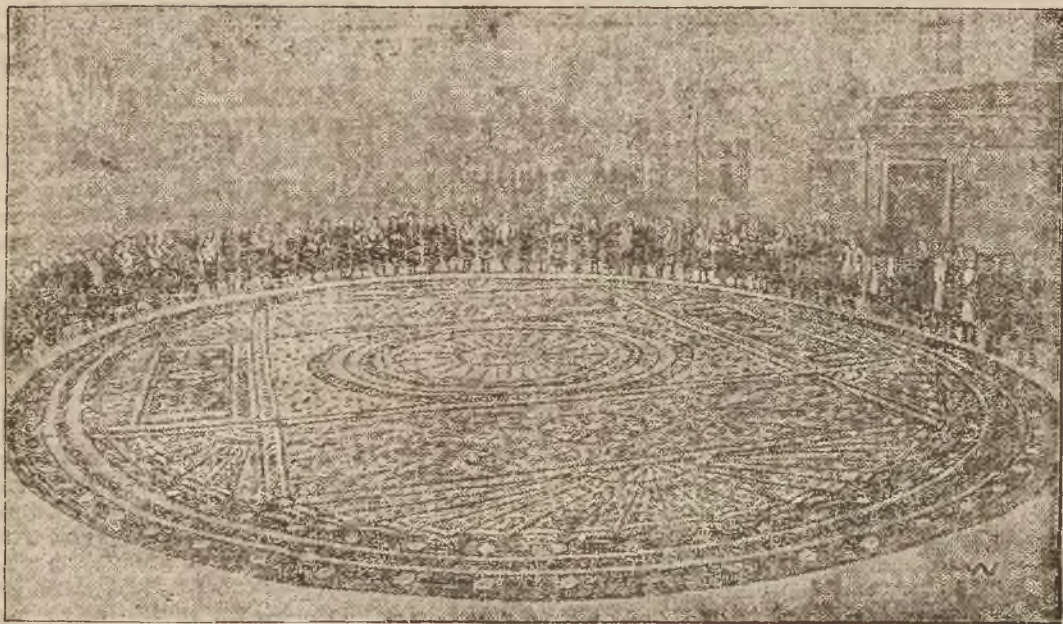
ZAPISKI.

(c) „MYŚL AKADEMICKA“. Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić we Lwowie miesięcznik, poświęcony sprawom i potrzebom młodzieży akademickiej. Uwzględnić on będzie zarówno sprawy literacko-naukowe, jak i wszelkie sprawy, dotyczące życia i ruchu wśród ogółu młodzieży akademickiej. Numer pierwszy ukaże się dnia 1. grudnia i zawierać będzie między innymi kilka ~~praca~~ póra profesorów uniwersytetu lwowskiego. „Myśl akademicka“ trzymać się będzie zdaleka od wszelkiej polityki partyjnej.

„ŚWIAT KOBIECY“ nr. 21 przynosi: List o modzie, d. c. Carmen Sylva, Teatry warszawskie, Włodzimierz Terlikowski, dok. powieści „Bez czego żyć nie można“, Rewja mody u Hersego, Wypada — nie wypada, Zdobyć kobiety na polu równouprawnienia, Drobiazgi, Uproszczone gospodarstwo, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestiach dom. i gosp.). Odpowiedzi od Redakcji itd. Do każdego numeru dołączamy arkusz krojów.

WRAZ Z UKAZANIEM się obecnie zeszytu IV „Nowego podręcznika do nauki muzyki dla szkół ogólnie kształcących“ Prof. Tadeusz Joteyki, całość tej znakomicie opracowanej książki jest do rozporządzenia uczniów i nauczycieli muzyki. Wspomniany zeszyt zawiera lekcje o tonacjach i koło kwint. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Największy dywan na świecie.



Największy dywan na świecie wykonano te az w pewnej nowojorskiej fabryce. Oby się ją dokła dywanu dają wyobrażenie o jego wielkości.

trycznem. Organizacja zawodów spoczywa w wytrawnych rękach gospodarza O. K. p. Florjańskiego. Przypuszczać należy, że za wszelki miar interesująca ta, bo po raz pierwszy we Lwowie widziana impreza urozmaicona koncertem orkiestry sokolej ściągnie wielu zwolenników tej pięknej gałęzi sportu jaką jest jazda konna.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU
BON GOUT
LWÓW. RYNEK 3. 35273

Mownica publiczna.

Nieco o stosunkach sanitarnych we Lwowie.

Przechodząc przez plac targowy na Rynku, można obserwować ciekawe sceny. Koło baby, sprzedającej śmietanę, gromadzi się kilka pań i każda próbuje jakość śmietany jedną i tą samą łyżką, wkładając ją bez ceremonii napowrót do śmietany. Baba nie myśli nawet o zmywaniu łyżki. Czy jest

DZIAŁ SZACHOWY

RED. M. WRÓBEL.

Listy prosimy adresować do Redakcji z dopiskiem „Szachy”.

Z dniem dzisiejszym otwieramy nowy dział szachowy ufni, że przyczynimy się do rozbudzenia życia szachowego we Lwowie. Jesteśmy teraz świadkami rozwoju na tem polu, co napędza nas otuchą. Nasz dział będzie dawał całokształt myśli szachowej w sposób przystępny, chcąc umożliwić nawet mało wyrobionym branie udziału w naszych konkursach zadaniowych i rozwiązyaniowych P. T. Czytelników prosimy o przesyłanie swoich prac, rozwiązań i uwag co do umieszczonych zadań.

Partja L. 1

grana w głównym turnieju w Kopenhadze. Gambit hetmański.

Białe: A. Clausen. Czarne: C. Kinnmark.
1. d2-d4, d7-d5; 2. Sg1-f3; 3. Sg8-f6 c2-c4, e7-e6; 4. Sb1-c3, a7-a6; 5. Gc1-g5¹⁾, d5×c4; 6. e2-e4²⁾, b7-b5; 7. e4-e5, h7-h6; 8. Gg5-h4, g7-g5; 9. Sf3×g5, h6×g5; 10. Gh4×g5, Gf8-e7; 11. e5×f6, Ge7×f6³⁾; 12. Hd1-f3, Gf6×g5⁴⁾; 13. Hf3×a8, Gf8-d7⁴⁾; 14. Ha8-e4, Wh8-h4⁵⁾; 15. He4-c2, Sb8-c6; 16. Gf1-e2⁶⁾, Sc6×d4; 17. He2-d1, b5-b4; 18. g2-g3, b4×c3⁷⁾; 19. g3×h4, Gg5-d2⁸⁾; 20. Ke1-f1 c3×b2; 21. Wa1-b1, c4-c3⁸⁾; 22. Ge2-d3, Hd8×h4; 23. h2-h3, e6-e5⁹⁾; 24. Białe poddają.

Uwagi. ¹⁾ Najlepiej było tutaj grać c×d5; ²⁾ zwykle w tej pozycji gra się e3 co uważane jest za najsilniejsze; ³⁾ czarne ofiarowują jakoś za utrzymanie się przy ataku; ⁴⁾ grozi Gc6 przytrzymaniem H; ⁵⁾ czarne grają konsekwentnie chcąc wyeliminować H z gry co im się rzeczywiście udało; ⁶⁾ białe zrezygnowały z obrony słabego już piona; ⁷⁾ czarne ofiarowują po raz drugi jakoś dla ataku; ⁸⁾ białe mimo większej przewagi materialnej stoją o wiele gorzej niż czarne; ⁹⁾ na groźbę Gh3+ nie mają białe ratunku. Oryginalna partja.

Partja L. 2

grana w roku 1924.

Obrona Philidora.

Białe: Adams. Czarne: Torre.

1. e2-e4, e7-e5; 2. Sg1-f3, d7-d6; 3. d2-d4, e5×d4; 4. Hd1×d4, Sb8-c6; 5. Gf1-b5, Gc8-d7; 6. Gb5×c6, Gd7×c6; 7. Sb1-c3, Sg8-f6; 8. 0-0, Gf8-e7; 9. Sc3-d5, Gc6+d5¹⁾; 10. e4+d5, 0-0; 11. Gc1-g5, c7-c6; 12. c2-c4, c6×d5; 13. c4×d5, a7-a5²⁾; 14. Wf1-e1, Wf8-e8; 15. We1-e2, Wa8-c8; 16. Wa1-e1, Hd8-d7; 17. Gg5×f6³⁾, Gg7×f6; 18. Hd4-f4, Hd7-b5; 19. Hf4-c4⁴⁾, Hb5-d7; 20. Hc4-c7⁵⁾, Hd7-b5; 21. a2-a4, Hb5×a4; 22. We2-4ll, Ha4-b5; 23. Hc7×b7⁶⁾. Czarne poddały.

Uwagi. ¹⁾ Czarne nie mogą dopuścić do wymiany S za Ge7, po wymianie grałyby białe Gg5; ²⁾ tutaj lepszym było Sd7, poczem nastąpiłaby wymiana gońców;

³⁾ hasło do ataku; ⁴⁾ łatwo zrozumieć, że Hetman nie może być wzięty z powodu mata w 2. posunięciu; ⁵⁾ przesłuchanie zagrane, czarny Hetman ma coraz mniej miejsca; ⁶⁾ Strata Hetmana nieuchronna, albo też mat. Przesłuchana partja z oryginalnem zamknięciem Hetmana daje piękne świadectwo grze białych, które od 17 posunięcia atakowały znakomicie.

MODNY PROBLEM.

Dwuchodówka należy do najciekawszych kategorii zadań z powodu połączenia kilku nieraz idei w logiczną całość. Do takich zadań należą prace, których idea są maty zamienne. Teraz spotyka się je coraz częściej, zdobywają one sobie uznanie a dla zadań są prawdę iwą ozdobą. Nasze zadanie

A. ELLERMAN

L'Alfiere di Re 1925.

Białe: Kf8, Hb6, Wc8, Ge5, g6, Se3, f5 (7)

Czarne: Ke4, Hf4 Wa4, f2 Ga8 P: c6, d3, f3, g3g4 (10)

2 mat.

należy do tej kategorii, którego twórcą jest jeden z najznakomitszych kompozytorów zagranicznych A. Ellerman. Gdybyśmy przypuścili, że Czarne mają ciąg to widzimy, że mogą dwa razy szachować białego króla. Raz Hh6+ co powoduje Sh6#, oraz Hf5+2Gf5#. Widzimy więc dwa maty, które są tematem pracy, które jednak w rozwiązaniu zostaną zastąpione dwoma innemi siatkami matowemi. Po pierwszym ruchu białych 1. Hb8! zwróćmy uwagę na te dwa warjanty. Otóż widzimy je, ale zmienione. Po Hh6+ następuje Gg7#! Skoczek nie może bić, jak widzimy, gdyż Hetman nie broni teraz Se3. Po ruchu Hf5+ nastąpi teraz Gf6#! Widzimy więc że tutaj tematem pracy była zamiana tych dwu matów, czynność zasłony białego króla, które przedtem spełniał Sf5 i Gg6 została przekazana Ge5! Czasem jednak zdarza się, że główny motyw nie ulega tak wielkiej zmianie. Przypatrzmy się naszej drugiej pracy.

A. ELLERMAN

L'Italia Scacchistica 1925.

Białe: Kh6, He8, Wc8, Gd7 h1 Sd4, d5 P: d2, d6, e3 (10)

Czarne: Kc5 Wb6, c6 Sa6, c7 P: b3 b4, b7 (8)

2 mat.

Tam ruch czarnych Wd6+ powoduje Seb#! Skoczek z „d4” przesłania króla matując równocześnie przeciwnika. Po pierwszym ruchu białych 1. Hh5! sytuacja nie wiele się zmienia po Wd6+2Sf6#! Tutaj drugi skoczek spełnia teraz rolę przesłony sam jednak nie matuje, lecz Hetman, który w pierwszej siatce matowej luzował Sd4 w pilnowaniu pól b5 i c6, w drugim wypadku sam bierze czynną rolę.

Widzimy więc ile uroku dodaje zadaniom taki mat zamienny, który nawet utrudnia rozwiązanie, a do zadań wprowadza miłe urozmaicenie. Jak dalece jest modnym taki mat niech będzie to dowodem, że „L'Italia Scacchistica” w tegorocznym swoim konkursie wyznaczyła specjalną nagrodę za zadanie tego typu.

Wiadomości.

* Mistrz świata Capablanka w przejeździe przez Polskę dał w Warszawie pokaz gry zbiorowej z wynikiem +15-3=12. Wynik ten jest chlubny dla polskich szachistów. Skład drużyny polskiej bliżej nieznan.

* Turniej w Moskwie budzi wielkie zainteresowanie z powodu zaproszenia najwybitniejszych sił. Wezmą w nim udział: Capablanka, Grünfeld, dr. Lasker, Marshal, Reti, Rubinstein, Sämisch, Spielmann, Tartakower, Torre, Vichmar, oraz najsilniejsi rosyjscy mistrzowie wraz z Bogolubowem.

* El Ajedrez Argentino ogłasza swój I. międzynarodowy konkurs na zadania 2. ciągowe. Zadania w dowolnej ilości należy nadsyłać pod godłem wraz z rozwiązaniem do 31/III. 1926 pod adresem: „El Ajedrez Argentino” (Problem Tourney) Viamonte 927 Buenos Aires (Rep. Argentina). Sędzia Ellerman.

Chłosta w armji węgierskiej.

(s) Z Budapesztu donoszą: Nowy kodeks karny wojskowy przewiduje zaprowadzenie w armji węgierskiej kary chłosty. Sąd wojskowy może w tych wypadkach, gdzie przestępstwo zasługuje na śmierć, zarządzić chłostę od 25 do 60 uderzeń kijem 75 cm. długości a grubym 2 cm. Jeśli lekarz stwierdzi, że skazaniec nie wytrzyma całej porcji kijów, wówczas resztę zamienia mu się na karę więzienia w stosunku 1 miesiąc za każde „brakujące” uderzenie.

Humor zagraniczny.



Szczyt zepsucia.

— A ja, moja droga, znam chłopca jeszcze bardziej zepsutego... Pali kokainę, pije haszysz i je opium.

(„Le Rire”, Paryż).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Ódpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck
 ul. Trybunalska 4
 od 8-9 i od 12-5.
 (ob. Rynku) Tel. 48-11
 35275

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN
 b. daw. kliniki dermatologii w Berlinie
 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
 włosów, plam, znamion, elektroizacji, lampą kwarcową.
 34133

Sekundaryusz
Dr. Frisch-Sawicka
 Szpitala Pańs. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
 dla kobiet, Wałowa 11. 34435

Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci
Dr. L. ZENNER
 b. długoletni lekarz
 kliniki prof. Noordena we Wiedniu, ord. Lwów, Skarbowska 1. 15.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
 ordynuje od 12-6-tej pl. Hallicki 7. nad Kawiarnią
 Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 34181

KAPELUSZE MODELowe
 w wielkim wyborze poleca
Magazyn mody „EMILJA”
 Lwów, Sienkiewicza 2, obok hotelu George'a.
 2912

FIRMA
AU PRIX FIX - Halicka 16
 wysprzedaje zupełnie konfekcję
 dziecienną ztmową i leńną, fartuszki szkolne,
 wyroby włóczkowe, bieliznę damską i dzie-
 cinną po cenach fabrycznych. 2925
 Tylko krótki czas.

PIECE oszczędnościowe
MAGLE, WAGI
 po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN
 handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
 Lwów, ul. Krasińskich 16 A. (boczna
 Kazimierzowska). 34132

ROMAITE

ZAWIADOMIENIE Pierwszorzędna Pracownia sukien dam-
 skich „JOLANDA” Sienkiewicza 8 II p. (boczna Chorażczy-
 zny) pod kierownictwem kierownictwem, przykrawawca firmy
 Amalii Stein, Władysława Skrzypczaka, wykonuje roboty
 pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych. 35063

OPASKI gumowe przeciw zmarszczkom, obwisłemu
 brzuchowi; Kosmco, Mikołaja 7. 34062

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac nauko-
 wych, podań oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuję po
 cenach przystępnych: Romańska, Zyblikiewicza Nr. 5,
 dawniej 3. 2756

JESIEN za paręm zima nadchodzi: szoferzy, dorożkarze i
 wogóle obcy i przyzwykli właściciele dorożek samochod-
 wych. Zauważcie się w nowe samochody — dorożki lan-
 dolety Forda, ewentualnie nasadki landoletowe, gdyż wai-
 pliwem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie
 otwartych samochodów. Tam są również nowe otwarte sa-
 mochody Perca z nakładanymi budami landoletowymi lub
 bez. Liczniki Argo i Taux. Uwaga: Reperacja i przerabo-
 nie liczników (taksometrów) wszystkich systemów HAZOT
 sp. z ogr. odn. Warszawa, Aleja Jerozolimskie 23 telefon
 269-96, Adres telegraficzny: Jarot, Warszawa. 2953

PERFUMY francuskie i wody koloniskie kwiatowe na waga
 sprzedaje właściciel Enis, Skarbowska 6. (obok kina Lew).
 35049

1 ZŁ: KOSZTUJE każda reperacja złotnicza — wykonana
 starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 35053

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie; Gródecka 49 I. p.
 35108

WALIZKI kufry, teczki na akta, torebki damskie, wykonuje
 i naprawia: Eidelshelm, Kopernika 14. 35057

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. SOBIESKIEGO
 Nr. 30. parter. 34507

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie;
 Asnyka 9, drzwi 2; 32519

AKUSZERKA samotna przyjmuje Panie na czas słabości; J6-
 zefata nr. 3 parter, Deutschman. 34382

FUTRA przerabia na modne fasony, przyjmuje do chemicz-
 nego farbowania oraz surowe do wyprawy; Władysław So-
 lik, kuśnierz, Kurkowa 5. II. p. 34561

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości; Niezamoż-
 nym ustępstwo. WAŁOWA, 27. parter. 34506

AKUSZERKA poleca się paniom. Leona Sapichy 61. parter;
 25917

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne portfele, teczki na
 akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac
 Bernardyński Nr. 2. 35052

NAPRAWĘ wszelkich dywanów jakoteż kłimów uskutecznie
 artystycznie tylko koncesjonowana Wytwórnia dywanów —
 Sobieskiego 28. 35314

POSZUKUJE 3.000 ZŁ. I WSPÓŁPRACĘ handlu korzennego
 i śniadankowego na prowincji Zgłoszenia do Wieku No-
 wego pod LWÓW. 2958.

KTO ma koncesję szynkarską do wydzierżawienia niech się
 zgłosi z podaniem warunków Józef Grzędzielski kiosk in-
 walidzki Wały Gubernatorskie róg ulicy Czarnieckiego.
 35293.

SAMOOBRONA członków „NUZA” urządza Ciecra 5
 („Głos”) 35255.

KUSNIERZ przerabia i robi nowe futra podług modnych fa-
 sonów o 50 proc. taniej. Podzamcze 9. Pożakowski. 35244

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZBLAKANY CHART, brązowy w prążki czarne do odebra-
 nia. Messner, Gródecka 6 Koszary Beina. 35188

UNIEWAŻNIAM skradzioną 9 listopada legitymację Jadwigi
 Boruckiej żony porucznika. 35193

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez
 P. K. U. powiat na nazwisko Jan Werty poroch ze Znie-
 sienia. 35309.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy wystawiony
 przez 5 p. strz. podh. w Przemyśle na nazwisko Stefan
 Chudek w r. 1900 w Solinie pow. Lisko 2955.

ZGUBIONO wczoraj na głównej poczcie srebrną lornia
 na złotym łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za
 wynagrodzeniem na ulicę Zofii Czarnowskiej 14 mo-
 dlnarka 35250.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K.
 U. Rawa Ruska na nazwisko Filip Rzałowski z Wulki Ko-
 nińskiej. 35250.

NAUKA

UCZEŃ 8 kl. gimnazjal. poszukuje lekcje z klas niższych.
 Łaskawe zgłoszenia do Wieku pod J. H. 9259

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy co 1-go i 15-go:
 Ćwiczenia większe wszelkich tańców odbywają się co nie-
 dzieli od 5-tej. Wpisy codziennie od 5-tej; Loeffler, Prie-
 drichów 5. 35060

16-GO LISTOPADA rozpoczyna się wieczorowe zbiórowe le-
 ckoje modniarstwa, dla pań nauczycielek i urzędniczek
 uczęszczy Viot w Paryżu. Wpisy codziennie od 6-8
 Ochonek 6. oficyna, parter. 35073

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia JOLANDA, roz-
 poczyna nowy kurs trzymiesięczny. „Ecole française”
 Batorego 34. 35168

KOŁO MANDOL: „DZWIĘK” urządzi z dniem 15 listopada
 kurs gry na mandolinie i gitarze. Zgłoszenia przyjmują
 Koło w poniedziałki wtorki, czwartki i piątki od godz.
 7-8 wiecz: w Szkole Macieja 1. p. (ul. Zimorowicza);
 Również przyjmują się graczy z nut na członków Koła;
 35175

NAJNOWSZE roboty artystyczne wyucza w krótkim czasie
 po umiarkowanej cenie fachowa siła pedagogiczna. Informa-
 cje Łyczkowska 34 drzwi 11. 35126

KURSA JEZYKA FRANCUSKIEGO rozpoczynają się od po-
 łowy listopada przy pl. Bernardyńskim 1. 17. Pocz. dnia
 17 b. m. 34540

ZBIOROWE lekcje wyrobu dywanów szmyrnychskich — per-
 skich ręcznej roboty odbywają się w Koncesjonowanej Wy-
 twórni Julii Terklowej, Sobieskiego 28 Zgłoszenia infor-
 macje codziennie. 35313

DWÓCH profesorów gimn. rozpoczyna kurs egzaminów nad-
 zwyczajnych z klasy IV. gimn. Wpisowe 5 złotych, opłata
 miesięczna 20 złotych, Wiadomość Antoniego 7. I. p. 2-4;
 Tamże lekcje prywat. matematyka — przyroda. 35285

„EKSTERNISTA” koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu
 Szkolnego Lwów, reskryptem z dnia 12 września 1923;
 l. 12544; Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej
 i seminarialnej, oraz do egzaminu z klas niższych. Nauki
 udziela profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata
 miesięczna 30 zł. Dla urzędników i wojskowych zmniejsza.
 Wolań słuchacze szkół akademickich 20 zł. Informacji u-
 dziela Dyrekcja od 5-7 w szkole ewangelickiej ul. Kocha-
 nowskiego 35291

RUTYNOWANA Francuzka i Niemka udzielają lekcji i kon-
 wersacji łatwą i szybką metodą na bardzo dogodnych
 warunkach; Plac Gołuchowski 9, III p. drzwi 12. Ko-
 respondentka wystarczy. 35264

KURS tańców w pierwszorzędnej szkole tańców H. Brysio-
 weł, Rutowskiego 23 rozpoczyna się kurs tańców salono-
 wych i najnowszych. Ceny zmniejszone. Wpisy codziennie.
 34433.

SŁUCHACZ PRAW, malacy praktykę biurową, bardzo zdolny
 nauczyciel, przyjmie lekcje we Lwowie lub załmie się
 całorocznym przygotowaniem do egzaminu na wsi. Zgło-
 szenia pod POJĘTNY do Adm. Wieku. 9294

MIESZKANIA I SKLEPY.

FRONTOWY pokój umeblowany osobno wejście do wynaj-
 ecia; Turcka 3 II. p. drzwi 14. 35127

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Sklep Komisowy —
 Sapichy 9. — Tamże futro męskie okazynie do sprze-
 dania. 35186

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój, kuchnia, ogród, stajnia, —
 Wiadomość: Zimorowicza 18 Młeczarnia. 35222

POKÓJ umeblowany zamożniejszym akademikiem katolikiem
 wynajmę; Karpińskiego 7. I. 2. 35129

POKÓJ dla pana lub pani ewentualnie dla dwóch panów —
 z utrzymaniem do wynajęcia. Teatyńska 17. Nazarko-
 wiczowa; 35212

PRZYJME 3 panów na mieszkanie z wiktorem lub bez, —
 osobny pokój. Boczna Jakowska 14 (pierwsza za Świe-
 tokrzyżką); — 35198

POSZUKUJE pokój, nyzja kuchnia; dam dwuletni czynsz
 z góry, Zgłoszenia listownie do Wieku pod NAMREG.
 35089

TRZY pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia; Biuro Mar-
 czyńskiego, Wałowa 2. 35313

3 POKOJE, kuchnia Brzuchowice przy stacji zaraz do wy-
 najęcia; Informacje: Fedyn Jan, Lwów, Sadownicka 28
 35300

2-3 POKOJE z kuchnią poszukuje na mieszkanie i biuro, —
 Zgłoszenia do Administracji pod A. M. 77. 35298

2 POKOJE kuchnia, komfort, umeblowane, dla bezdzietnego
 małżeństwa inteligentnego do wynajęcia, Biuro Marczyń-
 skiego, Wałowa 2 35279.

DAM dwuletni czynsz z góry za dwa, ewentualnie trzy po-
 koje z kuchnią. Zgłoszenia listownie pod DZIELNICA OBO-
 JETNA. 35284

DWA pokoje, przedpokój wynajmę solidnemu panu lub dwóm
 z utrzymaniem lub bez. Listy Administracja pod PIĘKNEJ
 35293

POSZUKUJEMY pokoju umeblowanego przy intel. rodzinie
 z niekierującym wejściem bez utrzymania, Do Admini-
 stracji pod DELTA 35281.

POKÓJ przy rodzinie dla kawalera; Rynek 3. III. p. oficyna;
 35280.

POKÓJ ewentualnie dla małżeństwa; Plac Bilczewskiego 3 —
 drzwi 14. 35277.

WYNAJME dom z ogrodem na Bogdanówce. — Wiadomość
 Bilińskich 8, właściciel. 35269.

WYNAJME pokój umeblowany dwóm inteligentnym panom
 lub panom; między 2-5 plac Bilczewskiego 1. II p. —
 drzwi 16. 35268.

DAM czynsz z góry za wynajęcie mieszkania bez odstep-
 nego. Listy Administracji okazicielowi legitym. 24. 35257.

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch panów; Franciszkańska 2;
 III. piętro. 35254

POKÓJ elegancki w śródmieściu odnajmę zamożnemu panu;
 chętnie przyjeżdżnemu ziemianinowi. Listy do Wieku pod
 ELEGANCKI POKÓJ. 35241.

POSZUKUJE 2 pokoje lub pokój z kuchnią wzgl. używa-
 niem kuchni blisko śródmieście z meblami lub bez za
 wysokim czynszem. Listy pod EMPE. 35247

WSPÓLNE mieszkanie frontowe dla kawalera; wchód w po-
 dwórzu drzwi nr. 2 parter, Szymona 2. 35239

MAŁŻEŃSTWA

HANDLOWIEC lat 28 wzrostu niskiego ożeni się z panną lub wdową lat 30, która posiada jakikolwiek interes handlowy w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia listowne do Wieku pod LIFOTE. 35256.

WOLNE POSADY

OGRODNIK potrzebny w ogrodnictwie Konopnicy poczta Zimnawoda, Rzedowski. 35032

SIAMODZIELNEGO gospodarza (ekonomę) posiadającego ni-
sze studia rolnicze i dłuższą praktykę szczególnie w gos-
podarstwie mleczarni, najchętniej kawaler, względnie bez-
dzietnego przyjmie do zarządu 200 mg. folwarku w śred-
niej Małopolsce. Wymagana bezwzględna uczciwość zna-
jomość rzeczy i energia. Zgłoszenia z odpisami świadectw i
referencjami, oraz podaniem warunków do Biura Jaco-
biego, Lwów, Zimorowicza 14. pod T. M. 35121

KWALIFIKOWANEGO „vorreiser“ do dechów poszukuje
tariak parowy „Wanda“ w Krystynopolu. Posada do ob-
jęcia natychmiast. Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw; 35059

ROZWOZCIEL faktur potrzebny Zgłoszenia B.cia Michejch
Dwernickiego 15. 35060

POSZUKUJE panią na popołudnia do zajęcia się 6 i 3
latającymi chłopcami. Wyspińskiego 3. I. p. (przed
południem). 35154

POSZUKUJE maszynistki do pracowni konfekcyjnej: —
D: Groskopi, Łyczakowska 22. 35163

DZIEWCZETA powyżej lat 15, z praktyką w zawodzie cu-
kierniczym, znajduje natychmiast zajęcie. Zgłoszenia o de-
rano u portiera. BRANKA, S: A: Szczytych 26; 35150

RUTYNOWA sklepowe poszukuje skład wędlin, Batorego
Nr: 4. — 35154

SZOFERA mechanika do samochodu osobowego i ciężar-
owego „Flat“ poszukuje Cytron Białystok, Kupiecka 35;
35215

WOŹNICA zawodowy, wyjazdowy potrzebny zaraz. 60 zł;
mieszkanie i utrzymanie. Odpisy świadectw pod WOŹNICA
restauracje BORYSLAW. 2952

SLUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi poleceniami do dwóch
osób i 4-ro letniego dziecka poszukuje; Zgłoszenia do
5-tej popołudniu, Jagiódka, Królewska 4. I. p: 35201

STENOGRAFI — wyucza wszystkich bezpłatnie. Listownie:
Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokołowska 39. 2685.

SLUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi długimi świadectwa-
mi potrzebna od 15 Zgłaszać się Chmielowskiego 3 parter;
35303.

POSZUKUJE pielęgniarke lub bone z pierwszorzędnej refe-
rencjami na wyjazd. Niemki mała pierwszeństwo Zgłasza-
nia Słowackiego 2. m. 8. 35297.

NA PLEBANIA potrzebna dobra dziewczyna jako samodzieln-
na. Adres: Hrubieszów, skrzynka poczta, 68. 2956

POSZUKUJE faktora do rozwożenia pieczywa białego i czar-
nego; pierwszeństwo mała ci którzy pracowali już w tym
zawodzie; mała kancja wymagana, posada zaraz do ob-
cia; Zniesienie Nowe w plekarni Sochockiego. 35248.

RESTAURACJA Jana Mossa, plac Hallicki 10 Hala Tarkowa
poszukuje służące do kuchni i do obsługi gości. 35280

POSZUKUJE się dziewczynki do nauki abażurów. Zgłoszenia
pl. Smółki 1. 4. „Watt“. 35295.

SLUŻĄCEJ ucieczce z długimi świadectwami poszukuje
Schlichterowa, Żybiłkiewicza 22. drzwi 10. 35243.

SLUŻĄCE z gotowaniem, świadectwami przyjmie
rowa, plac Błazewskiego 2. 35278.

ODSPRZEDAWCY do trafik pocztowych z kancją gotówko-
wą poszukiwani. Zgłoszenia pisemnie nadsyłać
Pocztowe, Lwów, Mikołaja 23. 35274

AGENTÓW poszukuje do sprzedawania pakowanych obrazów —
Lwów, Tkacka 19. 35263

ADWOKAT Krasieckich 8. II. piętro poszukuje mandantki. 35246.

POSZUKUJE inteligentną osobę przykłądną do pomocy
jako siłę pomocniczą w mojej szkole; Loeffler, Frieleńskich
1. 5. 35245

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER, korespondent polsko - niemiecki, przyjmie
kilkę godzin lub całonocne zajęcie. Zgłoszenia do Admi-
nistracji pod SOLIDNY. 35086

SLUSARZ tokarz wyzwoony, z dobrego domu, poszukuje
posady w większym warsztacie gdzie by mógł się w
swoim zawodzie więcej wykazać; Zgłoszenia do Linia
Scherera, pałac Miesiana pod SLUSARZ. 35229

OSoba z OBYWATELSKIEJ RODZINY, lat 28, obrz: rz:
kat; zamężna, lecz sama jedna, straciwszy małżeństwo
w Rosji na Wołyniu — poszukuje jakiegokolwiek możliwego
zajęcia jako gospodyni na folwarku, probostwie, w domu
u państwa lub starszego pana jako wychowawczyni dzieci
pokołowa i t. p. na skromnych warunkach; Zgłoszenia:
K: BERCEWICZ, Adm: Wieku Nowego. 9296

STARSZA inteligentna wdowa poszukuje posady gospodyni;
bardzo dobrze gotuje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod
WDOWA (okazje tylko). 34823.

MŁODY, energiczny; wysłużony wachmistrz Wojsk Polskich
prosi o drogę o jakikolwiek posadę — pośrednictwo wy-
nagrodz. Łaskawe zgłoszenia pod WACHMISTRZ Adm:
Wieku Nowego: 34912;

LESNIK młody, posiadający 8 lat praktyki i egzamin, po-
szukuje posady podlegającego. Łaskawe zgłoszenia: Zarząd
Lasów Basiówka, p: Nawarja: 35183

SAMODZIELNA, wdowa po urzędniku, Polka, poszukuje za-
jęcia w lepszym domu, najchętniej we Lwowie do jednej
osoby. Posiada zupełnie urządzenie domowe. Zgłoszenia
pod SAMODZIELNA do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń;
Krzyżowicz, Lwów Bielowskiego 6. 35178

WAŻNE dla magazynów futer! Była współpracownica firm
francusko-amerykańskich przyjmie roboty w zakresie
futrzarstwa. Wykonanie białe, pełna gwarancja. Zgło-
szenia list: pod P: A: 100 do Adm: Wieku. 35148

KUCHARZ żonaty poszukuje posady na ordynarie lub po
kawalersku zaraz. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm:
Wieku Nowego pod KUCHARZ. 35150

KUCHARZ w średnim wieku, z dobrymi świadectwami —
szuka posady od zaraz lub od 1 grudnia do dworu, re-
stauracji lub kasyń po kawalersku lub na ordynarie. —
Adres: Józef Nahnit, rafineria, Krosno. 2951

POSZUKUJE posady do kamienicy: Jan Spiewak ul. Ta-
barska nr. 6. 35003

PRAWNIK IV. r. posiadający praktykę biurową, piszący na
maszynie poszukuje posady może u adwokata. Listy KAN-
DYDAT Administracji. 35075

PRACZKA poszukuje prania z braku znajomości. — Anna
Romanów Krótki 8. I. p: u pani Szawł: 35024

OSoba Intel: w średnim wieku, znająca się na prowadzeniu
domu, gospodarstwie rolnem, mleczarni, pszczelarni, —
ogrodnictwie i chowie drobiu poszukuje posady do zarządu
w zameczynie i na większą stopę prowadzonym się domu
lub do zarządu dworu. Łaskawe zgłoszenia listowne do
Adm: Wieku pod ZARZĄDCZYNI. 34767

300 ZŁOTYCH i więcej dam za wyrobieńnię posady tramwa-
jowej, wodnego lub podobnej. Listy do Administracji Wieku
pod LWÓW. — 35311.

WSZELKA służbie miastowa, dwornika, kawiarniana, restau-
racyjna sklepowa poleca Biuro Pracy, Lwów, Rynek 29.
35310

POSZUKUJE zajęcia we Lwowie zdembolizowany żołnierz
zdrów i pilny pod skromnymi warunkami. Pracował parę
lat jako pomocnik masarski. Wykazuje się świadectwami. —
Zgłoszenia do Fr. Jemioły sanitariusza w Domu Inwalidów;
35301.

RUTYNOWANA, długoletnia, energiczna w średnim wieku
kierownicza pensjonatu i restauracji obecnie natychmiast
posadę podobną lub też zarząd większym gospodarstwem
domowym bez względu na miejscowość, może też na ple-
banii, Łaskawe oferty nadsyłać Adm. W. N. pod J. P. O: 2959

PRZYJME życie krawieczyzny w domach prywatnych. —
Zgłoszenia listowne do Adm. Wieku pod DOLA. 35286.

MŁODA inteligentna panna z praktyką biurową pisząca bie-
gło na maszynie przyjmie jakiegokolwiek zajęcie na godziny
wieczorne. Łaskawe zgłoszenia listowne do Administracji
pod WEGETACJA 35266.

ARTYSTA malarz reflektuje na posadę inkasenta lub ma-
szyniera za odpowiednią kancję. Listy pod KAUCJA do
Administracji. 35253

STARSZY energiczny były oficer z dobrymi referencjami —
szuka zajęcia całonocnego lub kilkunastogodzinnego za skromnym
wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy Makarowski, Lwów
Batorego 12. 35252

WEZME zalecie na dwie godziny dziennie. Listy ABSOL-
WENT MEDYCYNĄ Administracji 35245

MŁODA inteligentna panienka poszukuje posady do dziecka
lub do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia do Wieku
pod ZOFIA. 9288

PROGUERZYSTA FARMACEUTYCZNY lat 45. Polak, prak-
tyka lat 25, wysyła wszelkie kosmetyczne rzeczy —
poszukuje posady do drogerji lub do laboratorjum w
mieście lub na wyjazd; z listami Łaskawe do p: Broni-
sława Łalosińskiego pod PROGUERZYSTA, Gródecka 70 —
II: piętro. — 9297

DO najnowszych tańców (na lekcjach, dancingach, komple-
tach) przyzywa znakomity pianista. Wiadomość Łycz-
akowska 18. II. p. przez ganek na lewo W. S. lub Adm:
Wieku Now, dla MŁODEJ PIANISTY. 9290

KUPNO I SPRZEDAŻ

ALUMINIOWE NACZYNIE „IDEAL“
z izolowanymi rączkami
każda gospodyni kupuje u firmy 34849
ANTONI KAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

TOKARNE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Ma-
szyny myśkłe, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“
Lwów, ulica Batorego 4: 34213

NA SPŁATY wszelkie Maszyny i Motory poleca „PILOT“
Lwów, ulica Batorego 4: Prospekty darmo i opłatnie: 34214

OKAZYJNIE WALCE mało używane 30X70; Młyn Wolica
p: Mosty Wielkie: 34971

FORTEPIAN krótki krzyżowy prawie nowy oraz pianino —
okazyjnie sprzedam. Nowacki, Pańska 17. 35019

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje, ołowiarznych i a-
brykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na
składzie — najtaniej sprzedaje; mienia tylko za gotówkę
HANAK, Lwów, Pańska 21, Telefon 35-48. 34880

PARYSKA nowa suknie wieczorowa oraz jedwabie okazjnie
sprzedam. Wiadomość: Żulinskiego 19, ściep: 35191

PIEC żelazne do dużych sal i szamotowe poleca Mi-
kierski, Lwów, pałac Mikołajski. 35197

SPRZEDAM realność, Bozna Janowska 12, cztery ubkacji
luz wolne; Ogład od 9 do 1. 35200

ZŁOTO — srebro — perły — brylanty — kamienie kupuje
po najwyższych cenach Outerman, Sykstyńska 14; 35233

OOKRKI książce domowe 60 gr. 1 ks: — kancie książka
20 gr: 1 ks. — rydze marynowane 2.50 gr: 1 ks: —
rydze marynowane wybierane 3 zł: — kaniuszony 2 zł:
wybierane 3 zł: poleca Janowski, Lwów, Janowska 41
35237

PARCELE budowlane na raty przy drodze Lubiańskiej 6 ml-
nut od przystanku UL za torem kolejowym (tamto do na-
bycia: Wiadomość Dr. Morawiecki, Bourlarda 4 od 4-6: 34330

Łóżka żelazne w Kolerach
ze siatką sprzedaje
„Marulius“ Lwów, Trynańska 1. Sklep za-
lany, właściciel W. Izycki. 35272

SZCZENIETA rasowe „Doberman“ zaraz do sprzedania —
Batorego 34. III. p. drzwi XVI. 35302.

PARCELA WE LWOWIE POŁOŻONA DO SPRZEDAŻA
taniej: Adres: Hrubieszów, skrzynka poczta, 53. 2957

KRYMSKI żakiet przeniesiony i biały iłs okazjnie do sprze-
dania; Św. Szymona 1. I. II. p przez ganek. 35294

WILCZUR do sprzedania, Rynek 25, oficyny. 35267.

BILARD używany kupię dla czyteln: Oferty Emil Wisio-
chi, Rozdol. 35289

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca Mijska
Wystawa plac Hallicki 10 pałac Błesadeckich w podwórzu 34591

SPRZEDAM sklep korzenny: Wiadomość, Błacharska 6. 35176

PIANINO koncertowe, krzyżowe czarne sprzedam okazjnie
Łyczakowska 57 oficyny, I. piętro. 35124

FORTEPIAN do nauki okazjnie sprzedam: — Smutny ulica
Chmielowskiego 5, parter. 35345

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam tanio lub wyprężyć
na dłuższy czas; Herman, Św. Zofia 15. 35306

ZŁOTO kupuje po najwyższej cenie Edmund Majan Beer —
Lwów Chłapczyńska 7. 35147.

POLWARCZEK 2 kilometry od kości, okolicą Lwowa, re-
szka z dużego majątku, 60 morgów, dom dwuszkolny;
kilkę dużych budynków gospodarszych, studnia, inwentarz
marowy prócz tego można mieć 20 morgów lasu, leśnicy
kupujący nie reflektować na całość — może nabyć 26 mor-
gów oszere. 20 lasu z budynkami. — Blizszych informac-
jach Alercia „Forum“ Lwów, Friedrichów 8. 35310

**WOZKI, KOŁYSKI, ŁOŻKA DZIE-
CIECIE, WYROBY KOZYKAR-
SKIE, OLBRYMI WYBÓR, NAJ-
TANIEJ POLECA WYTWORNIA
A. KONIEWICZ, 2806
Lwów, BATOREGO 14.**

DEKOWE dwa łóżka z materacami, dwa stołki nocne, szafa
umywalka z lustrem sprzedam okazjnie. Listy do Wieku
pod „20 ZŁ.“ 35267

KUPIE PARCELE 400-1000 sążni za gotówkę. — Wymagane
położenie: blisko przedmieście, południowo - wschodnie;
sąsiedztwo linii tramwajowej; Inż. Chłowski Błacharska 64: 35265

SPRZEDAM tanio mieszki płaszcz: „Mereżka“; Ochotek 4A; 35262.

SPRZEDAM tanio kurkę damską astrachanową: — Ogład
można pracownia kufarska Włczka, Hłacka 9. 35269.

SPRZEDAM oficerskie buty z cholewami ewentualnie zamie-
nie za nerclarskie; Plach Stryjska 18, III. p. 35249.

URZĄDZENIE sklepowe galanterijno - perfumeryjne z no-
wymi zmianami brzo okazjnie do sprzedania. Wiadomość
w sklepie żelaznym, Gródecka 9. 35243.

SIECZKARNIE używana sprzedam, Kochanowskiego 92. 35242

OKAZYJNIE na jasełka peruki, brody, wazę do sprzedania —
Piekarska 10 III. drzwi 12. 35241.

NIEDZWIEDZ do sprzedania; Listopada 1. II. p. drzwi 9. 35240

PŁASZCZ damski, sułania wieczorowa, wieczna futra, biał-
y sprzedam; Supińskiego 2. II. o od 8 do 9-tej. 35239

KANARKI dobrego gatunku tanio sprzedam; Janowska 51B. 35224

NA DOGODNE SPŁATY!

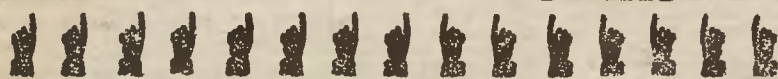
PLASZCZE welurowe, pluszowe i radjo,
SUKNIE rypsowe, gabardynowe i crepdachinowe
SPODNICZKI welurowe i rypsowe,
BLUZKI opal., markizet., jedwabne i wełniane,
KOSTJUMY włóczkowe,
KAMIZELKI i zakłady wełniane,
BIELIZNA DAMSKA.
BOGATY WYBOR FUTER

2860

najtaniej tyko u firmy

„Pologne” znana **„Polonia”** Lwów, ul. **Lyczakowska 10**

NA BARDZO DOGODNE SPŁATY!



KONFEKCJA MĘSKA:
FUTRA — KURTKI — PALTA — RAGLANY — UBRANIA —
SPODNIE — PRYCESY KORTOWE I STRUKTOWE.

KONFEKCJA DAMSKA:
PLASZCZE PLUSZOWE — WELUROWE — SUKIENNE I MO-
DRE — KURTKI PLUSZOWE — FUTRZANE — ILL.

KONFEKCJA DZIECIENNA:
RAGLANY — KURTKI — PLASZCZYKI I UBRANKA.

2842

Wszystko w olbrzymim wyborze i najtaniej tylko W MAGAZY-
 NIE KONFEKCJI DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I DZIECIENNEJ

R. TABAK i S-ka Lwów **Lyczakowska 8**

Wykonuje się również zamówienia na miarę w przeciągu 48 godzin.

TANIO! Parcele budowlane TANIO!

W Erzywcach i Pasiekach Krzywczyckich za rogatką Lyczakowską, tuż pod Lwowem, parcele budowlane od 400 sążni kw. przemysłowe, ogrodnicze, place pod magazyny i składowiska przy torze kolejowym, w cenie od 1/2 dol. am. do 2 dol. am. za 1 sążni kw. — Nadto parcele budowlane w różnych wielkościach w **uzdrowiskach i letniskach** pod Lwowem: w **zimnej Wodzie** od 2 zł. za 1 s. kw., w **Brzechowicach** wraz z drzewostanem sosnowym, w **Zboiskach** za rogatką żółkiewską oraz **parcels budowlana o obszarze 410 sążni kw. we Lwowie**, w okolicy 29. Listopada, niedaleko przystanku tramwajowego. Spłata ceny kupna w ratach na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły

w Banku Ziemian, S. A. we Lwowie, ulica Kopernika 4-II p.

od godziny 9—3 popołudniu. Telefon 156.

35308

„AUTOMOBILE” nowo zorganizowane warsztaty precyzyjne, pod kierownictwem sił fachowych, specjalny dział dla wyrobów **kół zębatych** ze stali szlachet. cementowanych. **Do generalnych remon-** tów przyjmuje się **automobile** różnego typu, traktatory, motory: ciepłikowe, ropne, benzynowe itp. oraz wszelkie roboty maszynowe, frezowanie i tokarskie.

35270

A. WIETCHY Lwów, — **Króla Le-** szczyńskiego 20-24.

Z powodu zwinięcia działu

Sukien i Plaszczy **Batorego 6.** Wielki wybór **Try-** koty, Bielizny, **Ponczoch** i **Płócien** Urzędnikom, wojsko- wym, nauczycielkom znaczna zniżka i ulga.

Bizuterie złota

poleca, — przerabia: **naprawia od 30 gr. wyżej** **H. Turlik**, złotnik, Lwów, Rutowskie- go 7, naprz. Katedry gł. bramy 2838

„OLLA” najlepsza hygien GUMA pełna gwarancja Wstępła do nabycia.

CZYTAJCIE **„WIEK NOWY”**

Drobnie ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują:
 Jedno słowo 6 gr
 Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” . . . 3 .
 „Matrymonialne” i „Koresp. prywatna” . . . 11 .
 „Posad poszukują” 4 .
 Pierwsza słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wiek Nowy” Lwów, **Sokoła 4**

9673

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„F O R D” Orygi al. części składowe. **Witold Tranda** Lwów, ul. Podole- skiego 2. 2960

NA RĄTY! „Famefa” NA RĄTY!

Konkurencyjna wytwórnia mebli tapicerowanych poleca za gotówkę i na raty meble tapicerowane różnego rodzaju. Przerabia stare meble tapicerowane własnym materia- jem po bardzo niskich cenach. 35177

Łóżeczka dzieciennie,

oraz Łóżka żel. i mos. najtaniej poleca magazyn mebli **STEL I S-ka** Lwów, **Kazimierzowska 28** Osobom godnym zaufania udziela się kredytu. 2898

Kto chce Grzyby

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów.

Kto szuka dobrej klienteli wśród najszerzych warstw.

Kto znalazł zaginioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać nie- potrzebne przedmioty

niech ogłosi się natychmiast we **Wiek Nowym** na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

niech ogłosi się natychmiast we **Wiek Nowym** na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

Wiek Nowym na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

Wiek Nowym na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

Wiek Nowym na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

Wiek Nowym na i poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

Grzyby

górskie, silnie aroma- tyczne, pierwszej ja- kości klg. od 10 złp. jak też inne artykuły spożyw. sprzedaje po zniżonych cenach

SKLEP KOLONJAL.

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271

„Bartatów” Pas Mikolascha wejście od ul. Sien- kiewicza 1. 6. 35271